

Marian Pastuszko

Posługa szafarza sakramentu pokuty i pojednania w szczególnych okolicznościach : (kanony: 976, 977 i 982)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 38/1-2, 27-70

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

**POSŁUGA SZAFARZA SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA
W SZCZEGÓLNYCH OKOLICZNOŚCIACH (KANONY: 976, 977 i 982)**

S p i s t r e ś c i. Wstęp. 1. Rozgrzeszenie wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci (kan. 976). 2. Rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciwnym sóstemu przykazaniu Bożemu (kan. 977), 3. Rozgrzeszenie penitenta fałszywie oskarżającego spowiednika o solicytację (kan. 982). Zakończenie.

Wstęp

W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II, mianowicie w jego księdze IV – posługa uświęcenia, część I – sakramenty święte, tytuł IV – sakrament pokuty, rozdział II – szafarz sakramentu pokuty, znajdują się kanony 976, 977 i 982. Wszystkie te trzy kanony traktują o posłudze spowiednika w szczególnych okolicznościach. Pierwszy z tych kanonów czyli 976 zawiera normę odnośnie do rozgrzeszenia wiernego zagrożonego śmiercią i zezwala każdemu kapłanowi, by rozgrzeszył każdego wiernego zagrożonego śmiercią od wszystkich jego grzechów i cenzur.

Również kanony 977 i 982 stanowią prawo na temat posługi spowiednika w szczególnych okolicznościach, bo mówią o przewinieniach spowiednika, co rzadko tylko albo nawet wcale nie zdarza się. Dlatego też autorzy mniej chętnie omawiają ten temat. Ponieważ jednak są takie kanony w obowiązującym nas Kodeksie, musimy coś na ich temat wiedzieć. Tu tkwira racja ich opracowania.

Kanonom 976, 977 i 982 Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II odpowiadają kanony 725, 730 i 731 *Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich* opublikowanego w 1990r. Kan. 730 (o rozgrzeszeniu współnika) i kan. 731 (o rozgrzeszeniu penitenta fałszywie oskarżającego spowiednika o solicytację) znajdują się przy sobie, ale obydwie są nieco oddalone od kan. 725 (o rozgrzeszeniu zagrożonego śmiercią). To ustawienie kanonów w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich jest bardziej odpowiednie, niż to, jakie mamy w naszym Kodeksie, bo przynajmniej te dwie normy o przewinieniach spowiedników są przy sobie.

Ponieważ jest myśl łącząca wszystkie te trzy kanony tak Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II jak Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, można mieć nadzieję, że w przyszłych Kodeksach kanony te znajdą się w bezpośredniej bliskości czyli przy sobie. Jednak najlepszym rozwiązaniem będzie zamieszczenie najpierw normy na temat rozgrzeszenia współnika, potem normy dotyczącej rozgrzeszenia penitenta fałszywie oskarżającego

spowiednika o solicytację, a na końcu normy upoważniającej kapłana do udzielenia rozgrzeszenia od wszystkich grzechów (pamiętamy, że jeszcze w KPK z 1917 rozgrzeszenie to dotyczyło prawie wszystkich, bo nie dotyczyło dwóch przypadków) wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci.

1. Rozgrzeszenie wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci (kan. 976)

Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II w kan. 976 stwierdza, że jakkolwiek kapłan, nawet nie posiadający uprawnień do spowiadania, może rozgrzeszyć od wszystkich grzechów i cenzur, jakichkolwiek penitentów zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, i to także w obecności kapłana posiadającego uprawnienie do spowiadania. – Kanon ten wypadnie nam teraz omówić. A uczynimy to w ten sposób, że będziemy wyjaśniać poszczególne jego człony. Jednak najpierw zajmiemy się samym pojęciem niebezpieczeństwa śmierci.

1. *Niebezpieczeństwo śmierci* (*periculum mortis*) zachodzi, jeśli przewiduje się, iż zagrożony nim wierny może umrzeć, jakkolwiek jest to tylko prawdopodobne i nie ma pewności, iż śmierć rzeczywiście nastąpi w tym przypadku. Wystarczy istnienie roztropnej obawy, że śmierć może nastąpić i w niedługim czasie. Nie musi więc być wykluczona nadzieja, że np. chory może wyzdrowieć. Natomiast nie uznaje się za zagrożonego śmiercią chorego na nieuleczalną chorobę, jeśli wiadomo, iż z chorobą tą może żyć jeszcze długo, bo rok czy dwa lata.

Niebezpieczeństwo śmierci może pochodzić albo z przyczyn wewnętrznych, np. choroby, rany, trudnego porodu, starości itd. albo z przyczyny w stosunku do wiernego zewnętrznej, np. otrzymania wyroku skazującego na śmierć, niebezpiecznej operacji czy też wojny. – Odnosnie do wojny mamy wypowiedzi Stolicy Apostolskiej. Św. Penitencjaria wyjaśniła w dniu 18 marca 1912 r. i w dniu 21 marca 1914 r., że żołnierz zmobilizowany w czasie wojny może być przyrównany do znajdującego się w niebezpieczeństwie śmierci. Za takich uznawała też mężczyźni i kobiety przebywających w jenieckich obozach¹.

Pap. Pius XII (1937 – 1958) zezwolił na czas drugiej wojny światowej (1939 – 1945) kapelanom wojskowym, aby spowiadali wszystkich wiernych, którzy służą w wojsku, są przy wojsku, w niewoli czy na terenach objętych wojną. podobnie należało traktować mieszkańców miast i wiosek narażonych na bombardowanie lotnicze. Papież pozwolił takich rozgrzeszać od wszystkich grzechów i cenzur w jakikolwiek sposób zarezerwowanych, ale rozgrzeszony od cenzury zarezerwowanej w najspecałniejszy sposób miał się odnieść po zwolnienie z tej cenzury do św. Penitencjarii w ciągu sześciu

¹ AAS 7 (1915) 282.

miesiący od zakończenia wojny. To samo dotyczyło rozgrzeszonych kapłanów, którzy popadli w kary na skutek nielegalnego zawarcia małżeństwa².

Od pojęcia niebezpieczeństwa śmierci odróżniamy pojęcie *articulus mortis*, który zachodzi, gdy mamy już nie tylko prawdopodobieństwo śmierci, ale pewność, iż w bliskim czasie ona nastąpi, bo np. zaczyna się agonia, konanie. Gdy wierny kona zwykle nie ma już czasu na normalną spowiedź. Owszem samą formułę rozgrzeszenia można skrócić do niezbędnego do ważności minimum, jeśli istnieje obawa, iż wierny może umrzeć, zanim wymówimy całą formułę rozgrzeszenia.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego i w nauce prawa kanonicznego, a także w Rytuale Rzymskim z obrzędami sakramentu pokuty³, znamy tylko te dwa pojęcia. Jedno oznacza zagrożenie niebezpieczeństwem śmierci, drugie – samo umieranie. Wszystkie uprawnienia wiernych i kapłanów prawo kościelne wiąże z niebezpieczeństwem śmierci wiernego. Dotyczy to m.in. specjalnego stosunku spowiednika do penitenta zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci.

Kapłan, który wątpi, czy wierny znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, ważnie i godziwie tego wiernego rozgrzesza. – Dla poparcia tego zdania powołam się na dwa argumenty. Pierwszy, to z autorytetu Pap. Piusa XI (1922-1937), który jasno stwierdza, że sakramentu namaszczenia chorych można godziwie udzielić, jeśli roztropna czyli prawdopodobna racja przemawia za istnieniem niebezpieczeństwa śmierci⁴. – Drugi argument z kan. 144 §§ 1 – 2. Jeśli bowiem już po udzieleniu rozgrzeszenia penitentowi jako zagrożonemu śmiercią zostanie ustalone, iż niebezpieczeństwo śmierci w rzeczywistości nie zagrażało, to mimo to należy się opowiedzieć za ważnością rozgrzeszenia, ponieważ w wątpliwości pozytywnej i prawdopodobnej Kościół uzupełnia uprawnienie do spowiadania. A przynajmniej taka wątpliwość musiała istnieć, skoro rozgrzeszenie zostało udzielone.

Jeśliby jednak wierny sfinansował zagrożenie śmiercią, którego w rzeczywistości wcale nie było, to rozgrzeszenie byłoby nieważne. Oczywiście w założeniu, że kapłan nie miał uprawnienia do spowiadania i przyjął wyznanie grzechów tylko dlatego, iż zakładał uzyskanie tego uprawnienia z kan. 976 na skutek zagrożenia śmiercią wiernego.

2. *Jakikolwiek kapłan* może spowiadać wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci. To znaczy kto? Kapłanem jest mężczyzna, który

² AAS 31 (1939) 711. Zob. także: S. Paenitentiaris, *Instructio circa sacramentalem absolutionem generali modo pluribus impertiendam*, diei 25 mar. 1944; AAS 36 (1944) 155-156.

³ *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, nr 9 s. 19. b: Kompetentnym szafarzem sakramentu pokuty jest kapłan, który według prawa kanonicznego ma władzę rozgrzeszenia. Wszyscy jednak kapłani, nawet nie aprobowani do słuchania spowiedzi, ważnie i godziwie rozgrzeszają penitentów znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci.

⁴ Epist. *Explorata res*, 2 febr. 1923: Neque enim, ut sacramentum valide liciteque detur, necesse est, ut mors proxime timeatur, sed satis est ut prudens seu probabile adsit de periculo iudicium: AAS 15 (1923) 105.

otrzymał święcenia prezbiteratu lub biskupstwa. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że kapłanami są ci, którzy przyjmują sakrament święceń i zostają konsekrowani, aby być przez słowo i łaskę Bożą pasterzami Kościoła (nr 1535). Zaś święcenia to jest sakrament, przez który misja powierzona przez Chrystusa jego apostołom sprawowana jest w Kościele do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostołowskiej (nr 1536)⁵.

Już w czasach pokuty publicznej prezbiter mógł udzielić rozgrzeszenia wiernemu zagrożonemu śmiercią bez odnoszenia się do biskupa, który w tych czasach w zwyczajnych warunkach jednał grzeszników z Bogiem i Kościołem⁶. Kościół nigdy od takiej praktyki nie odstąpił. Owszem, praktyka przeszła taką ewolucję, by zagrożonego śmiercią mógł rozgrzeszać nawet kapłan, który wcale nie ma uprawnienia do spowiadania.

Sobór Trydencki (1545 – 1563) stwierdził jasno i wyraźnie, iż Kościół zawsze tego strzegł, żeby żadna rezerwacja nie miała znaczenia, gdy wierny jest zagrożony śmiercią. Dlatego to wszyscy kapłani (*omnes sacerdotes*) mogą rozgrzeszyć jakichkolwiek penitentów od jakichkolwiek ich grzechów i cenzur⁷. – W tym twierdzeniu Soboru Trydenckiego, iż to wszyscy kapłani mogą rozgrzeszyć zagrożonego śmiercią, *implicite* zawarta jest myśl, iż nawet tacy kapłani mogą w takich okolicznościach rozgrzeszać, którzy nie mają jurysdykcji do spowiadania.

Potrydencki *Rytuał Rzymski* Pap. Pawła V z 1614 r. wskazał na jeszcze inną okoliczność w interesującej tu nas sprawie, mianowicie stwierdził, iż każdy kapłan (*quilibet sacerdos*) może rozgrzeszyć od jakichkolwiek cenzur i grzechów, jeśli akurat nie ma kapłana posiadającego jurysdykcję do spowiadania (*approbatusque desit confessarius*)⁸.

Kongregacja św. Oficjum w dniu 7 lipca 1864 r. wyjaśniła, że w niebezpieczeństwie śmierci wiernego może udzielić mu rozgrzeszenie także schizmatycki prezbiter, byle nie było z tego powodu zgorzenia, a katolicki kapłan jest akurat nieobecny i jest prawdopodobne, iż kapłan schizmatycki ważnie udzieli sakramentu pokuty⁹. – Ta sama Kongregacja uznała w dniu 29 lipca 1891 r., że wiernego zagrożonego śmiercią może rozgrzeszyć kapłan, który nie posiada jurysdykcji, i to mimo, iż tego wiernego może także rozgrzeszyć kapłan, który ma jurysdykcję, bo właśnie jest obecny¹⁰.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w dużej części jest oparty na źródłach prawa kanonicznego, które zresztą z czasem zostały wydane

⁵ *Catechismo della Chiesa Cattolica*, Libreria Editrice Vaticana 1992, p. 394.

⁶ M. P a s t u s z k o, *Kapłan szafarzem sakramentu pokuty*, Prawo Kanoniczne 31 (1981) nr 3-4, s. 61.

⁷ Sessio XIV, cap. 7: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, edidit Centro di Documentazione Istituto per la Scienze Religiose – Bologna, ed.2, Basileae – Barcinone – Friburgi – Romae, Vindobonae 1962, p. 684.

⁸ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1840, Cap. *De sacramento paenitentia*, p. 76.

⁹ *Codicis Juris Canonici Fontes cura Em. mi P e t r i Card. G a s p a r r i editi*, vol. IV, Typis Polyglottis Vatucanis 1951, n. 978, p. 251, ad 6.

¹⁰ P. G a s p a r r i, *Codicis Juris Canonici Fontes*, vol. IV, n. 1141, p. 467.

w dziewięciu obszernych tomach. Kan. 882 tego Kodeksu powtarza za wcześniejszymi dokumentami, że wszyscy kapłani, chociażby nie mieli jurysdykcji do spowiadania i w obecności kapłana posiadającego jurysdykcję do spowiadania, ważnie i godziwie rozgrzeszają wszystkich penitentów od wszystkich grzechów i cenzur w jakikolwiek sposób zastrzeżonych i notorycznych, ale z zachowaniem przepisu kan. 884 (o rozgrzeszeniu współnika w grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu) i kan. 2252 (rozzgrzeszony od cenzury *ab homine* lub zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej w najspecialniejszy sposób miał się odnieść do Stolicy Apostolskiej po wyzdrowieniu).

Główne ustalenie kan. 882 KPK z 1917 r. zostały przyjęte do kan. 976 obecnego Kodeksu, nad którym tu pracujemy. – W kan. 976 mamy wyrażenie – każdy kapłan (*quilibet sacerdos*) a więc nie takie jakie znamy z Soboru Trydenckiego i kan. 882 KPK z 1917 r., ale takie jakie mamy w *Rytuale Rzymskim* Pawła V z 1614 r.

Ten kapłan może być pozbawiony uprawnień do spowiadania, co dopuszczał już kan. 882 KPK z 1917 r., a wcześniej Kongregacja św. Oficjum w wyjaśnieniu z 29 lipca 1891 r. – Tak jest, ponieważ zagrożenie śmiercią wiernego powoduje, iż kapłan, który przy nim się znajduje, otrzymuje teraz z kan. 976, jak przedtem miał z kan. 882 z KPK z 1917 r. i z *Rytuału Rzymskiego* Pawła V z 1614 r., uprawnienie udzielone przez samo prawo – w chwili zaistnienia zagrożenia śmiercią i to na czas trwania zagrożenia, a więc nie do jednego tylko rozgrzeszenia. Tym różni się to udzielenie uprawnień od uzupełnienia uprawnień do spowiadania z kan. 144 §§ 1–2, ponieważ to ostatnie uzupełnienie jest udzielane tylko w chwili rozpoczęcia spowiadania i po zakończeniu spowiadania wygasa¹¹.

Każdy kapłan może rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią, to znaczy także, iż może to uczynić kapłan zasuspendowany, ukarany interdyktem lub ekskomunikowany także po wyroku deklaratywnym lub zasądającym. W stosunku do szafarza, któremu cenzura zabrania sprawowania sakramentów, zgodnie z kan. 1335 zakaz ten ulega zawieszeniu, gdy wierni oczekujący na rozgrzeszenie znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. – Dotyczy to także kapłanów dotkniętych nieprawidłowością, a nawet zredukowanych do stanu świeckiego (kan. 290) lub karnie usuniętych ze stanu duchownych (kan. 1336 § 1 n. 5) i schizmatyków. – Może tak być, ponieważ raz przyjęte święcenia nigdy nie wygasają (kan. 845 § 1). Kary nie pozbawiają święceń, tylko zabraniają wykonywania ich. Podobnie, sposób życia zupełnie nie zgodny z przyjętymi święczeniami, nie powoduje iż święcenia zanikają. Dlatego nawet kapłan, który nie wykonuje swych święceń od wielu lat, może je ważnie i godziwie wykonać rozgrzeszając wiernego zagrożonego śmiercią. Owszem, ma obowiązek to uczynić (kan. 986 § 2). – Z tego cośmy powiedzieli jasno wynika, że rzeczywiście każdy kapłan może rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią.

¹¹ Zob. P. Pałk a, *Uzupełnienie jurysdykcji w prawie kanonicznym*, Lublin 1936, s. 154.

Jakikolwiek kapłan ważnie i godziwie rozgrzesza wiernego zagrożonego śmiercią i to także w obecności kapłana posiadającego uprawnienie do spowiadania. Kan. 976 pozwala na to, ponieważ penitent powodowany jakimiś względami ludzkimi i nie mającymi znaczenia wobec wieczności, może nie chcieć się spowiadać u kapłana, który posiada uprawnienie do spowiadania. Albo też kapłan, który ma uprawnienie akurat nie może lub nie chce spowiadać zagrożonego śmiercią penitenta¹². – To zaś może mieć wpływ niekorzystny na zbawienie wiernego. Tymczasem Kościół chce usunąć wszelkie możliwe przeszkody, jakie mogą stanąć na przeszkodzie zbawienia penitenta.

3. *Jakichkolwiek penitentów* może kapłan rozgrzeszyć, jeśli zagraża im niebezpieczeństwo śmierci.

Penitentem może być tylko człowiek ochrzczony (kan. 959), ponieważ chrzest jest bramą przez którą wchodzi się do Kościoła i fundamentem wszystkich innych sakramentów (kan. 842 § 1, kan. 849). Dopiero na skutek chrztu człowiek żyjący zostaje poddany władzy kluczków. Kongregacja św. Oficjum wyjaśniła w dniu 2 grudnia 1874 r., iż rozgrzeszenie udzielone człowiekowi, który nie przyjął chrztu, chociażby był już katechumenem, nie jest rozgrzeszeniem sakramentalnym¹³.

Ochrzczone niemowlęta nie mogą być rozgrzeszone, ponieważ ich grzech pierwotny został usunięty na chrzcie, zaś osobistych grzechów jeszcze nie mają, czyli nie zachodzi w ich przypadku materia sakramentu pokuty. Po prostu nie ma z czego ich rozgrzeszyć. Dopiero, gdy dziecko zacznie używać rozumu w takim stopniu, że może odróżniać dobro od zła i wybierać między dobrem a złem, może zgrzeszyć, i w konsekwencji tego – uzyskać rozgrzeszenie. Dopiero od tego czasu staje się penitentem. Sobór Laterański IV z 1215 r. w konst. 21 uznał, że dziecko może i powinno się spowiadać, gdy dochodzi ono do lat rozeznania (*ad annos discretionis*)¹⁴. – Kongregacja Sakramentów w dekrete *Quam singulari* z 8 sierpnia 1908 r. stwierdziła, że wiek rozeznania tak co do spowiedzi jak co do Komunii św. zachodzi wtedy, kiedy dziecko zaczyna rozumować, to jest około 7 roku życia. Od tego okresu życia dziecka obowiązuje je przykazanie o cerocznej spowiedzi¹⁵. – Ustalenia te zostały przyjęte do KPK z 1917 r., i do kanonów 913 i 914 obecnie obowiązującego Kodeksu. Według kan. 97 dzieci, które ukończyły siódmy rok życia uważa się za używające rozumu. Jeśli mają ten wiek i rzeczywiście używają rozumu, to można i należy je rozgrzeszyć, gdy zagraża im niebezpieczeństwo śmierci.

Wiernych dorosłych zagrożonych śmiercią rozgrzesza się, jeśli tylko żałują za swoje grzechy i postanawiają poprawę (kan. 987). Przykładowo wskażemy tu na niektóre kategorie osób.

¹² M. Myrcha, *Prawo karne*, t. II *Kara*, Warszawa 1960, s. 677.

¹³ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1035, p. 343.

¹⁴ c. 12 X 1538.

¹⁵ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol V, n. 2103, p. 84.

Osoby uporczywie żyjące w jawnym grzechu ciężkim, np. związani kontraktem cywilnym, o których jest mowa w kan. 915, nie są dopuszczane do Komunii św. Takim grzesznikom, nie udziela się także rozgrzeszenia. Jednak grzesznicy, gdy zagraża im niebezpieczeństwo śmierci, zwykle odstępują od uporczywości w grzechu i nawracają się. Jeśli żałują za swój grzech i postanawiają poprawę życia, oczywiście można ich rozgrzeszyć (kan. 987).

Jeśli wierny z powodu zaciągniętej lub wymierzonej mu kary kościelnej otrzymał zakaz przyjmowania sakramentów, to zgodnie z kan. 1352 § 1, ta okoliczność niebezpieczeństwa śmierci powoduje zawieszenie zakazu przyjmowania sakramentów, a m.in. sakramentu pokuty. Tak więc obłożonego karami kościelnymi można rozgrzeszyć, jeśli grozi mu niebezpieczeństwo śmierci. Do tego tematu wrócimy nieco później, gdy zajmiemy się opracowaniem ostatnich wyrazów kan. 976, mianowicie o uwalnianiu od grzechów i cenzur.

Trudniejsza sprawa jest z rozgrzeszeniem brata zachodniego Kościoła odłączonego. Sprawowanie sakramentów bowiem oznacza jedność społeczności w wierze, kulcie i życiu. Tam, gdzie nie ma pełnej jedności w wierze co do sakramentów zabronione jest współuczestnictwo braci odłączonych z katolikami w przyjmowaniu sakramentów. Ponieważ jednak sakramenty są nie tylko znakami jedności, ale również źródłem udzielanych przez nie łask, ze względu na wystarczające racje Kościół może zezwolić bratu odłączonemu na przystąpienie do sakramentów, w tym do sakramentu pokuty w Kościele katolickim. Na podstawie kan. 844 § 4 szafarz katolicki może rozgrzeszyć wiernego należącego do Kościoła zachodniego odłączonego, np. anglikanina, ale w następujących okolicznościach.

1. Jest on zagrożony z powodu niebezpieczeństwa śmierci, ale właśnie o takich tu mówimy.
2. Wierny odłączonego Kościoła zachodniego sam dobrowolnie prosi kapłana katolickiego o sakrament pokuty.
3. Oczekujący na sakrament pokuty nie ma dostępu do szafarza tej wspólnoty, do której sam przynależy.
4. Wyznaje on katolicką wiarę (kan. 731 § 2 KPK z 1917 r. domagał się w takich okolicznościach odrzucenia błędów) odnośnie do sakramentu pokuty. Pojęcie sakramentu pokuty mamy w kan. 959. Według tego kanonu wierni wyznający grzechy prawowitemu spowiednikowi, żałujący z powodu dopuszczenia się tych grzechów i postanawiający poprawę życia, od tegoż spowiednika otrzymują u Boga odpuszczenie grzechów popełnionych po chrzcie i równocześnie są jednani z Kościołem, którego zranili swoim postępowaniem. – Kodeks Kanonów dla Kościołów Wschodnich w kan. 718 mówi o pokucie podobnie: w sakramencie pokuty chrześcijanie, którzy popełnili grzechy, prowadzeni przez Ducha Świętego nawracają się do Boga, żałują za grzechy i postanawiają poprawę wchodząc na drogę nowego życia, a to dzięki posłudze kapłana, któremu wyznają grzechy i podejmują się godnej pokuty (= zadośćuczynienia), otrzymują łaskę u Boga i równocześnie są jednani z Kościołem, którego zranili grzechami. Dzięki temu sakrament

pokuty bardzo sprzyja życiu chrześcijańskiemu i dysponuje do przyjęcia boskiej Eucharystii.

5. Jest on należycie usposobiony. Chodzi tu głównie o to, by żałował za grzechy popełnione i postanawiał poprawę życia. – Jeśli któryś z warunków określonych w kan. 844 § 4 nie został spełniony, to szafarz katolicki nie może rozgrzeszyć wiernego odłączonego Kościoła zachodniego.

Na mocy kan. 976 kapłan może rozgrzeszyć nie tylko poszczególnego penitenta, ale także równocześnie wielu penitentów bez uprzedniej ich spowiedzi indywidualnej. Zezwoliła na to Kongregacja Nauki Wiary w dokumencie *Normae pastorales circa absolutionem sacramentalem generali modo impertendam* zaczynającym się od słów *Sacramentum paenitentiae* z dnia 16 czerwca 1972 r.¹⁶. Normy te zostały przyjęte do Rytuału Rzymskiego z tekstem łacińskim¹⁷, do kanonów 961 – 963 Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II oraz do *Rytuału Rzymskiego* z obrzędami pokuty dostosowanymi do zwyczajów diecezji Polskich¹⁸.

4. *Od jakichkolwiek cenzur i grzechów* można rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią.

W źródłach prawa kanonicznego i w aktualnych tekstach prawa kanonicznego zwykle mówi się najpierw o zwalnianiu z cenzur, a potem o uwalnianiu od grzechów, a to dlatego, że trzeba uwolnić penitenta od cenzury, żeby go móc rozgrzeszyć. Tu jednak będziemy mówić najpierw o uwalnianiu od grzechów, a potem dopiero zajmiemy się cenzurami, ponieważ w Kościele najpierw pojawiły się grzechy, a potem cenzury.

1. Chrystus Pan sam wybrał dwunastu Apostołów. Jeden z tych wybranych pocałunkiem zdradził swojego Mistrza za trzydzieści srebrników, co wówczas było ceną niewolnika (Mt 26 49). Drugi zaś trzykrotnie zaparł się Chrystusa, jakkolwiek tylko na krótko (J 18 27). – Apostołowie domagali się od pierwszych chrześcijan, aby żyli pobożnie. Wielu rzeczywiście tak żyło, ale niektórzy wracali do bałwochwalstwa, opilstwa, nieczystości, kradzieży, oszczerstwa (1 Kor 5, 11), zakłócali pokój i zgodę między braćmi przez spory, zawiść gniewy, zwady, potwarze, obmowy, wywyższanie się i niesnaski (2 Kor 12 20). Oczywiście tych grzechów nie lekceważono. Usunięcie zło spośród was samych – domaga się św. Paweł (1 Kor 5 13).

W II wieku pojawiła się opinia głosząca, iż chrześcijanie, którzy ciężko zgrzeszyli nie mogą liczyć na przebaczenie im grzechów. W pierwszej połowie II wieku Hermas napisał w Psałterzu: „tylko jeden jedyny raz może pokutować skutecznie ten, kto po owym wielkim i świętym wezwaniu (= chrzcie) dał się diabłu skusić do grzechu: gdyby kiedykolwiek zgrzeszył ponownie i liczył, że raz jeszcze będzie mógł czynić pokutę, nic mu już jego pokuta nie pomoże, trudno mu będzie odzyskać życie”¹⁹. – Opinia Hermasa,

¹⁶ AAS 64 (1972) 510-512.

¹⁷ *Rituale Romanum, Ordo paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, n. 31-35, p. 21-23.

¹⁸ Obrzędy te zostały wydane w Katowicach 1981, n. 31-33, s. 28-31.

¹⁹ M. M i c h a ł s k i, *Antologia literatury patrystycznej*, tom I, Warszawa 1975, s. 39.

iz tylko jeden jedyny raz można pokutować po przyjęciu chrztu przyjęła się na długo w pierwotnym Kościele²⁰. Przyjął ją między innymi Tertulian (ca 160 – 222/223), kapłan. W dziele *O pokucie* (napisanym między r. 195 a 205) pisze on, że Bóg przewidując truciznę (diabelską), chociaż została zamknięta brama darowania i obmycia w wodzie (chrztu) zezwolił, aby jeszcze o coś Go poproszono. Mianowicie umieścił w przedsonku drugą pokutę, aby przez nią otworzyć drogę pokutującym. Ale uczynił to tylko raz, gdyż deże się to już po raz drugi. A więcej nie będzie się już działo nigdy, gdyż wkrótce byłoby to na próżno. Bowiem nawet jeden raz jest wystarczający²¹.

Jako montanista Tertulian wymieniał trzy ciężkie grzechy, których odpuścić nie można. Były to: odstępstwo od wiary (apostazja) i bałwochwalstwo, dobrowolne zabójstwo, złożenie fałszywego zeznania i cudzołóstwo-kazirodztwo). I dziwił się, że niektórzy rozgrzeszają od cudzołóstwa, uzurpując sobie władzę, której nie mają²².

Nowacjan, kapłan rzymski, po śmierci papieża Fabiana (236 – 250) chciał zostać papieżem, ale wybrany został Korneliusz (251 – 253). Podstępnie zdobył święcenia biskupie i założył Kościół „świętych”. Sprzeciwiał się on rozgrzeszeniu odpadłych od wiary w czasie prześladowań za cesarza Decjusza²³.

Przedstawione wyżej opinie na temat ograniczeń w udzielaniu rozgrzeszenia nie były przyjmowane powszechnie. Owszem, stanowiły nawet wyjątek od normy, która była za łagodniejszym traktowaniem penitentów. – Cytowany przez wspomnianego już Tertuliana papież Kalikst (+ 22) w swoim edykcje wyraźnie stwierdził, że zezwala na udzielenie przebaczenia grzesznikom przeciwko szóstemu Przykazaniu (*ego et moechiae et fornicationis delicta penitentia functis dimitto*²⁴).

²⁰ St. Czerwik, *Zarys dziejów pokutnej praktyki Kościoła*, w: Sakramenty w odnowie – Sakrament Pokuty, Katowice 1980, s. 143: „Nie oznacza to prawdopodobnie, aby Hermas wykluczał możliwość ponownego przebaczenia ze strony Boga: jeśli dopuszcza szansę jednorazowej pokuty za grzechy popełnione po chrzcie, czyni to raczej z motywów psychologiczno-pedagogicznych: zastrzega się, że nie chce stwarzać chrześcijanom pretekstu do grzeszenia: wyraża przekonanie, że dopuszczenie powtarzalności pokuty czyniłoby ją tym samym nieużyteczną dla grzesznika recydywisty. Kto bowiem wraca do grzechów, świadczy o tym, że nie dokonało się w nim prawdziwe nawrócenie i że nie jest do niego zdolny”. Zob. P. Galtier, *Aux origines du penitence*, Romae 1951, p. 134.

²¹ *De paenitentia*, 7: Haec igitur venena eius (daemonis) prividens Deus, clausa licet ignoscentiae ianua et intinctionis sera obstructa, aliquid adhuc permisit patere. Collocavit in vestibulo paenitentiam secundam, quia pulsantibus patefaciat: sed iam semel, quia iam secundo: sed amplius numquam, quia proxime frustra. Non enim et hoc semel iam satis est: M. J. Rouet de Journal, *Enchiridion patristicum*, editio 21, Barcinone – Friburgi – Romae 1959, n. 314, p. 118. Odtąd będą podawał: *Enchiridion Patristicum*. Zob. B. Poschmann, *Penitence et onction des malades*, Paris 1966, p. 48.

²² *De pudicitia*, 5: Adsit idolatres, adsit homicida, in medio eorum adsit et moechus. Pariter de paenitentiae officio sedent...: *Enchiridion Patristicum*, n. 385, p. 137.

²³ J. M. Szymusiak – M. Starowiejski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 292.

²⁴ *De pudicitia*, 1: *Enchiridion Patristicum*, 383, p. 137.

Hipolit Rzymski (+ 235) napisał w paszkwilu przeciw papieżowi Kalikstowi, że to właśnie on „pierwszy ośmielił się pozwolić ludziom bezkarnie zaspakając swe pożądliwości zapewniając, że sam wszystkim odpuszcza grzechy. Jeśli ktoś ochrzczony w jakiegokolwiek społeczności kościelnej zgrzeszył, to grzech ten nie będzie mu policzony, jeśli tylko wstąpi do szkoły Kaliksta”²⁵.

Św. Cyprian, Afrykańczyk, biskup Kartaginy (200(210-258) napisał dzieło *O upadłych (De lapsis)*, w którym ubolewa nad wypierającymi się wiary podczas prześladowań Decjusza, ale opowiada się za rozgrzeszaniem takich grzeszników²⁶. I zachęca ich, aby indywidualnie wyznali swoje grzechy, jak długo żyją na tym świecie. Ich wyznanie może być przyjęte. Także zadośćuczynienie za grzech i samo odpuszczenie grzechów wobec Boga może być dokonane przez kapłanów²⁷.

Na początku IV wieku nie wszyscy byli pewni, iż wiernych zagrożonych śmiercią należy rozgrzeszać. Synod z Elvira (*Concilium Illiberitanum*) (z lat 300-306) zalecił, by odmawiano wspólnoty z Bogiem także w zagrożeniu śmiercią tym, którzy po przyjęciu chrztu jako dorośli wstąpili do świątyni pogańskiej z zamiarem złożenia tam ofiary, co jest głównym przestępstwem i największą zbrodnią²⁸. – Synod z Elvira był bodaj jedynym tak rygorystycznym w sprawie udzielania rozgrzeszenia zagrożonym śmiercią.

Parę lat później, bo w 314 r. Synod odbyty w Ancyrze zarządził, aby rozgrzeszano tak winnych nieumyślnego zabójstwa jak winnych umyślnego zabójstwa. Pierwsi mieli być dopuszczeni do wspólnoty z wiernymi po dopełnieniu kiedyś siedmioletniej, a teraz pięcioletniej pokuty. Drudzy mieli pokutować przez całe życie, i dopuszczano ich do pełnej wspólnoty dopiero w godzinę ich śmierci²⁹.

Ustalenie możliwości rozgrzeszenia przynajmniej zagrożonych śmiercią penitentów oskarżających się o przestępstwo apostazji od wiary lub dobrowolnego zabójstwa przyczyniło się do zaniku opinii o istnieniu grzechów nieodpuszczalnych. Nie znaczy to wcale, że za grzechy śmiertelne, zwłaszcza popełnione w okolicznościach ujawniających je, nie należało publicznie i długo pokutować³⁰.

Sobór Nicejski I z 325 r. dużo uwagi poświęcił „czystym” (= zwolennikom nowacjanizmu) powracającym do Kościoła powszechnego

²⁵ Odparcie wszystkich herezji (Filozofumena), Księga IX, 12: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, s. 192.

²⁶ W. Schenk, *Liturgia sakramentów, część II Paenitentia christiana pokuta i chorych namaszczenie Consecratio mundi kapłaństwo i małżeństwo*, Lublin 1964, s. 11, przypis 25.

²⁷ *De lapsis*, 29: *Enchiridion Patristicum*, n. 553, p. 220.

²⁸ Can. 1. Placuit inter nos. Qui post fidem baptismi salutaris, adulta aetate, ad templum idololatratibus accesserit, et fecerit quod est crimen principale (quia summum scelus), nec in fine eum communionem accipere”. J. D. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, Venetiis 1759 – 1798, t. II, col. 5.

²⁹ A. Znośko, *Kanony Kościoła Prawosławnego w przekładzie polskim*, t. I w 3 częściach, Warszawa 1978, kan. 22 i 23; s. 138.

³⁰ Br. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 37.

i apostołskiego (w kan. 8), ale równocześnie odwołuje się do prawa zwyczajowego i kanonu Kościoła, żeby na tej podstawie zobowiązać szafarzy do udzielania Komunii św. wiernym bliskim śmierci (kan. 13). Podkreślanie przez Sobór Nicejski I, iż wierny bliski śmierci nie może być pozbawiony koniecznej i ostatniej Komunii jest dla nas przesłanką, do której dodamy przesłankę drugą, iż Komunia święta może być przyjęta tylko przez rozgrzeszonych, i wyprowadzamy wniosek, iż bliskich śmierci według Soboru Nicejskiego I należało rozgrzeszać od grzechów w każdym przypadku. A jeśli w każdym przypadku to znaczy, że od wszystkich grzechów. Ale to wynika z tekstu kan. 13 Soboru Nicejskiego I, bo jasno i wyraźnie nie zostało wtedy powiedziane. Jednak ze względu na to, co zostało powiedziane w kan. 13 Soboru Nicejskiego I, kanon ten ma dla nas podstawowe znaczenie. Po prostu, od tej pory wiedziano, co dla wiernych zagrożonych śmiercią można uczynić, mianowicie rozgrzeszyć ich.

Pap. Syrycjusz (384 – 398) w liście skierowanym w dniu 10 lutego 385 r. do Himeriusza, biskupa Tarragony w Hiszpanii, odróżnia odmówienie wiernemu wspólnoty z Bogiem czyli samego rozgrzeszenia, od odmówienia wiernemu udzielenia Wiatyku. Wiernemu bliskiemu śmierci Pap. Syrycjusz poleca nie odmawiać łaski pojednania z Bogiem, a to zgodnie z tym co sam Bóg powiedział, mianowicie, iż nie chce śmierci grzesznika (Ez. 18 23)³¹.

O udzieleniu rozgrzeszenia wiernemu zagrożonemu śmiercią Pap. Innocenty I (401 – 417) pisze dwukrotnie. W liście *Consulenti tibi* z 20 lutego 405 r. skierowanym do Eksuperiusza, biskupa w Tuluzie, wspomina, iż pytano go, jak należy postępować z wiernym, który po przyjęciu chrztu prowadzi życie rozwiązłe, ale, gdy grozi mu śmierć, prosi o ponowne pojednanie z Bogiem. Innocenty I wyjaśnia, że gdy istniały jeszcze prześladowania chrześcijan, takim grzesznikom udzielano tylko rozgrzeszenia, ale odmawiano im Wiatyku. Gdy teraz ustały prześladowania, a Kościół cieszy się wolnością, odstąpiono od dawnej surowości i umierającym udziela się tak rozgrzeszenia jak Wiatyku. A to także dlatego, by różnić się od zwolenników Nowacjana, który odmawiał wiernym umierającym nawet rozgrzeszenia³².

W piśmie *Si instituta ecclesiastica* z 19 marca 416 r. do biskupa w Gubbio Innocenty I pisze, że to do kapłana należy ocena ciężkości wyznanego mu grzechu i dyspozycji grzesznika oraz dopełnienie wyznaczonej pokuty, ale pojednanie grzesznika z Bogiem dokonywane jest zwykle w czwartek przed Wielkanocą. Wyjątek od tej normy stanowią chorzy, bo tych rozgrzesza się także w innym czasie, nie tylko przed Wielkanocą, żeby nie umarli niepojednani z Bogiem³³.

Zdaniem Pap. Celestyna I (422 – 432) wyrażonym w liście *Cuperemo quidem* z 26 lipca 428 r. do biskupów Vienne i Narbonne nie można tolerować

³¹ J. P. M i g n e, *Patrologiae cursus completus, series latina*, Parissis 1844 – 1855, t. 13, col. 1136. Odtąd będę podawał PL.

³² *Enchiridion Symbolorum*, n. 212, p. 77.

³³ PL 20 559.

zdarzającej się praktyki odmawiania rozgrzeszenia umierającym. Stanowi to bowiem zabijanie duszy wiernego, gdy Bóg jest zawsze gotowy do przebaczenia grzechu. Dlatego nigdy nie wolno odmówić grzesznikowi pojednania z Bogiem³⁴.

W połowie V wieku zdarzali się wierni, którzy po dopuszczeniu się grzechu, odkładali nawrócenie nawet na ostatnie chwile życia. Pap. Leon W. (440 – 461) nie pochwała takich wiernych. W liście *Sollicitudinis quidem tuae* z 11 lipca 452 r. do biskupa Frejus (Foroliuensem) Teodora poleca rozgrzeszać takich grzeszników nawet wówczas, gdy utracili już oni władzę mowy i tylko znakami proszą o pojednanie ich z Bogiem. Gdyby zaś i takich znaków nie byli w stanie uczynić, to należy się kierować świadectwem wiernych z otoczenia umierającego³⁵.

Pap. Gelazy I (492 – 496) uczy, iż grzech sprowadzający śmierć istnieje w tych, którzy w tym grzechu trwają: grzech nie sprowadzający śmierci jest u tych, którzy odchodzą od tego grzechu. Nie ma przecież żadnego grzechu, w związku z którym Kościół nie modliłby się, gdy go odpuszcza, albo którego nie mógłby odpuścić lub rozwiązać więzy pokutujących, skoro została Kościołowi dana przez Boga władza, a grzesznicy od tego grzechu odchodzą. Do Kościoła bowiem, odnoszą się słowa: cokolwiek odpuscicie na ziemi (J 20 23) i cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 18 18). W tym „cokolwiek” znajdują się wszystkie grzechy, jakkolwiek byłyby wielkie i rozmaite: pozostaje jednak słuszny wyrok, mocą którego nigdy nie zostaje uznany za godnego rozgrzeszenia ktoś, kto trwał w stanie grzechów i kto potem od tego stanu nie odchodzi³⁶.

Kanony zezwalające na rozgrzeszenie wiernych zagrożonych śmiercią pod koniec V i VI wieku są powszechnie znane i przyjmowane. Natomiast dostrzega się pewne praktyki zmierzające do złagodzenia dyscypliny – poza niebezpieczeństwem śmierci wiernego – zezwalającej tylko na jednorazowe rozgrzeszenie tych, którzy po chrzcie zgrzeszyli. III Synod w Toledo, w Hiszpanii, w 589 r. w kan. 11 wypowiada się przeciwko zmianie ówczesnej dyscypliny pokutnej. W kanonie tym czytamy: ponieważ dowiadujemy się, że w niektórych kościołach Hiszpanii ludzie nie zgodnie z kanonem, lecz w obrzydliwy sposób czynią pokutę za swoje grzechy, tak mianowicie, że ile razy zdarzy im się popełnić grzech, tyle razy domagają się od kapłana pojednania, celem powstrzymania tak godnej potępienia zuchwałości święty synod nakazuje, aby pokuty były nadawane zgodnie z zasadą dawnych kanonów³⁷.

Zmiana dyscypliny pokutnej sprowadzona została na kontynent europejski za pośrednictwem misjonarzy przybyłych z klasztorów celtyckich i anglosaskich (Irlandia, Szkocja, Anglia). W kościołach tych krajów

³⁴ *Enchiridion Symbolorum*, n. 236, p. 87.

³⁵ *Breviarium Fidei – Wybór Doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opracowali St. Głow a i Ig. B i e d a, Poznań 1989, s. 426.

³⁶ *Enchiridion Symbolorum*, n. 349, p. 121-122.

³⁷ M a n s i, IX 995.

praktyki niepowtarzalności pokuty nigdy nie przyjęto. Mnich, żeby mógł przystąpić do sprawowania lub przyjęcia Eucharystii, spowiadał się ze swoich grzechów u kapłana, otrzymywał odpowiednią pokutę (*paenitentia taxata* – pokuta taryfowa), a po jej odbyciu rozgrzeszenie, a więc spowiedź indywidualna, sekretna i wielokrotna³⁸. – Praktyki pokutne przewidziane w księgach pokutnych (*Paenitentiale, Liber paenientialis*) przyniesionych na kontynent przez misjonarzy iroszkockich bywały różne, często uciążliwe i długotrwałe, np. pielgrzymki do miejsc świętych, przebywanie w odosobnieniu (np. w klasztorze), powstrzymanie się od współżycia małżeńskiego, chłosta, surowy post wielodniowy³⁹. – Wierni świeccy widzieli, w jaki sposób mnisi się spowiadają i sami chcieli korzystać z usług kapłana, żeby mu wyznać grzechy i otrzymać rozgrzeszenie⁴⁰ zwłaszcza, że teraz działo się to wszystko jakby prywatnie, nie publicznie i nie zniesławiająco⁴¹. – A niektóre synody (np. synod w Agde, w Galii w 506 r.) domagały się od wiernych, by przystępowali do Komunii świętej przynajmniej trzy razy w roku, mianowicie na Boże Narodzenie, Wielkanoc i uroczystość Zesłania Ducha Świętego⁴². – Musieli więc i spowiadać się trzy razy w roku.

Arcybiskup Theodorus Cantarensis (+ 690) w księdze pokutnej powstałej w Brytanii (w latach 686 – 690) stwierdza, że od chorych znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci należy wymagać zwykłej spowiedzi, ale nie można im nakładać specjalnej pokuty jak tylko do spełnienia przy pomocy przyjaciół chorego, ich modlitw i jałmużn, żeby w przypadku śmierci wierni nie byli pozbawieni wspólnoty z Kościołem i łaski⁴⁴.

Przedstawiony tu fragment wypowiedzi arcybiskupa Teodora C. znalazł się w Dekrecie Gracjana napisanym około r. 1139 – 1140, zresztą wraz z wieloma innymi tekstami. Wiemy, że część II Dekretu zawiera traktat *de paenitentia* składający się z 7 dystynkcji. W tych siedmiu dystynkcjach jest 225 kanonów. Ponieważ jednak teksty zamieszczone w Dekrecie nie uzyskały specjalnego znaczenia prawnego na skutek samego znalezienia się w tej książce, zamieszczenie tekstu z księgi pokutnej w Dekrecie Gracjana przyczyniło się tylko do rozpowszechnienia tego tekstu poprzez szkoły

³⁸ B. Poschmann, dz. c. p. 111: Kosecki, B. *Wyznanie Grzechów w praktyce pokuty Kościoła na Zachodzie*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 29 (1976) nr 2-3, s. 73.

³⁹ Czerwik, St. Dz. c., s. 166.

⁴⁰ Mokrzycki Br. *Kościół w oczyszczeniu*, s. 44.

⁴¹ Od VI wieku pokuta publiczna staje się zjawiskiem rzadkim, od VIII wieku – zanikającym, ale dwa jej rodzaje, mianowicie 1. zwykła pokuta publiczna (*paenitentia publica*) i 2. uroczysta pokuta publiczna (*paenitentia sollemnis*) istniały jeszcze w XII i XIII wieku. A mówiło się o pokucie publicznej jeszcze na Soborze Trydenckim. Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II, s. 38-41: Br. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 50-51.

⁴² Can. 18 Conc. Agathen.: c. 19 D XXII *de cons.*

⁴³ Stickler Al. M., *Historia Iuris Canonici Latini, I. Historia Fontium*, Augustae Taurinorum 1950, p. 91.

⁴⁴ c. 1 C XXVI q 7.

w których uczono prawa kościelnego w ciągu pary następných wieków. Kanon I C XXVI q 7 nie ma więc znaczenia prawnego. I nie jest też nowy, jeśli chodzi o jego treść.

Gracjan (+ ante 1160) był prawnikiem – kanonistą i godził ze sobą niezgodne kanony, co nie zawsze mu się udawało. Zaś św. Tomasz z Akwinu (+ 1274) był teologiem i filozofem. Dochodził on do słusznych twierdzeń przez rozpatrywanie różnych, czasem sobie przeciwnych zdań. Nie oczekujemy od niego wykładni prawa, tylko wyjaśnień teologicznych. Pod tym względem św. Tomasz jest bardzo dobry. Szukając odpowiedzi na pytanie, czy wiernego zagrożonego śmiercią może rozgrzeszać każdy kapłan, odpowiada twierdząco na to pytanie. I zaraz też dodaje, że każdy kapłan może rozgrzeszyć takiego wiernego od wszystkich grzechów (*a peccatis omnibus absolvi*) i od każdej ekskomuniki, nałożonej przez kogokolwiek⁴⁵. – Dlatego zaś kapłan rozgrzesza wiernego zagrożonego śmiercią od wszystkich grzechów – rozumiemy za św. Tomaszem z Akwinu – ponieważ w ogóle niemożliwe jest rozgrzeszenie wiernego od jednego grzechu ciężkiego bez odpuszczenia temu samemu wiernemu innego grzechu ciężkiego. Dla uzasadnienia tego twierdzenia św. Tomasz z Akwinu podaje trzy argumenty. 1. Grzech jest odpuszczony, jeśli darowana jest obraza Boża, co dokonuje się przez łaskę. Stąd żaden grzech nie może być odpuszczony bez udzielenia łaski. Tymczasem każdy ciężki grzech wyklucza łaskę. Jeśli jednak tak jest, to niemożliwe jest odpuszczenie jednego grzechu ciężkiego a pozostawienie jako nieodpuszczonego innego grzechu ciężkiego. 2. Grzechu ciężkiego nie można odpuścić temu, kto za grzech nie żałuje. Ten żal musi odnosić się do każdego grzechu. W przeciwnym przypadku nie jest w ogóle żalem. 3. Odpuszczenie jednego grzechu i nieodpuszczenie innego grzechu byłoby niedoskonałością po stronie Boga. Tymczasem Bóg jest doskonały, miłosierny i gotów jest darować grzesznikowi wszystkie jego grzechy, a nie tylko jeden czy drugi grzech⁴⁶.

Przedstawiona tu nauka św. Tomasza z Akwinu jest dla nas bardzo cenna, i to nie z jednego powodu. 1. Przytoczony wyżej w przypisie tekst bardzo przypomina te teksty, z którymi zapoznamy się niżej. 2. Św. Tomasz z Akwinu używa wyrażenia o rozgrzeszaniu od wszystkich grzechów – *a peccatis omnibus absolvi* – które także zostało przyjęte przez innych autorów. 3. Mógłby ktoś powiedzieć, iż wystarczy mówić o rozgrzeszeniu i nie ma potrzeby podkreślenia, iż chodzi o rozgrzeszenie od wszystkich grzechów, skoro nie można nie rozgrzeszać nawet od jednego ciężkiego grzechu pozostawiając inne nie tknięte. Tymczasem wskazywanie, iż chodzi o rozgrzeszenie od wszystkich grzechów ma nam mówić, iż żadnego grzechu nie można zostawić jako nieodpuszczonego. To musi wiedzieć tak kapłan udzielający rozgrzeszenia, jak też penitent przyjmujący rozgrzeszenie. Jeśli

⁴⁵ *Summa Theologica*, III suppl. q. 8 a. 6: Conclusio. – Cum necessitas legem non habeat, potest poenitens a quovis sacerdote in mortis articulo non modo a peccatis omnibus absolvi, sed etiam a qualibet excommunicatione, a quocumque lata sit.

⁴⁶ *Summa Theologica*, III, q. 86, a. 3.

bowiem kapłan nie chciałby rozgrzeszyć chociażby od jednego ciężkiego grzechu lub penitent nie chciałby wyznać czy też po wyznaniu żałować chociażby za jeden ciężki grzech, to rozgrzeszenie staje się nieważne i to bez względu na grożące wiernemu niebezpieczeństwo śmierci.

Św. Tomasz z Akwinu uczył, a jego naukę przyjmowali ci, którzy uznawali, iż to co mówi jest rozumne i warte wprowadzenia w życie. – Inaczej ma się rzecz z zarządzeniami Soboru Trydenckiego (1545 – 1563), które Sobór ten polecił przyjąć i wykonywać. Jednak samym rozgrzeszeniem wiernych zagrożonych śmiercią Sobór Trydencki zajął się jakby ubocznie, bo w pierwszym rzędzie podjął temat zastrzegania grzechów, a to dla przyczynienia się do karności życia chrześcijańskiego. To zastrzeżenie grzechów Sobór Trydencki uznał za zgodne z powagą Bożą nie tylko w dziedzinie dyscypliny zewnętrznej, bo posiada także moc wobec Boga. Ale żeby z powodu zastrzeżenia grzechów nie poniósł straty wierny zagrożony niebezpieczeństwem śmierci, Sobór Trydencki poleca go rozgrzeszać od wszystkich grzechów i cenzur, nie zważając na jakiegokolwiek zastrzeżenia⁴⁷. – Zarządzenie Soboru Trydenckiego co do rozgrzeszenia wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci od wszystkich grzechów i cenzur, można było wprowadzać w życie, gdy tylko zostało ono ogłoszone. Jeśli tak gdzieś się stało, to wprowadził je w życie potrydencki Rytuał Rzymski wydany przez Pawła V w 1614 r., który stwierdził, że jeśli spowiada się ktoś zagrożony niebezpieczeństwem śmierci, to należy go rozgrzeszyć od wszystkich grzechów i cenzur, także zarezerwowanych (ponieważ w takich okolicznościach jakakolwiek rezerwacja ustaje)⁴⁸. – Ta księga liturgiczna musiała się znaleźć w każdej parafii, ponieważ od Soboru Trydenckiego sakramentów można było udzielać tylko zgodnie z przepisami liturgicznymi czyli Rytuałem Rzymskim Pawła V.

Kościół w swojej historii stale był zatroskany o wieczne zbawienie wiernych. I wiedział, iż zbawienie to zależy w dużym stopniu od okoliczności, w jakich dożywają końca swoich dni – pisze Pap. Benedykt XIV (1740 – 1758). Wie on, że rozgrzeszenie od cięższych przestępstw należy do Stolicy Apostolskiej względnie do biskupów diecezjalnych. Ale też przypomina, iż w niebezpieczeństwie śmierci wiernego wszelkie zastrzeżenie uwolnienia od grzechu i kary ustaje. Benedykt XIV potwierdza, że wiernego zagrożonego śmiercią można rozgrzeszyć od wszystkich grzechów i cenzur, bez względu na to, iż są one rezerwowane. I od siebie dodaje, by wiernym zagrożonym śmiercią udzielić także odpustu zupełnego na godzinę śmierci. Wcześniej takiego odpustu udzielał sam Papież, a z jego upoważnienia – biskupi diecezjalni. To uprawnienie biskupi diecezjalni teraz mogą przekazywać

⁴⁷ Sessio XIV, *De poenitentia*, cap. 7, 21 nov. 1551: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta* p. 684.

⁴⁸ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1640, *Ordo ministrandi Sacramentum Poenitentiae*, p. 82: Si ergo quis confiteatur in periculo mortis constitutus, absolvendus est ab omnibus peccatis et censuris, quantumvis reservatis (cessat enim tunc omnis reservatio).

jakiemukolwiek kapłanowi, zaś w stosunku do mniszek – ich spowiednikowi⁴⁹.

Misjonarze pracujący na terenach misyjnych, a niekiedy także biskupi przysyłali Stolicy Apostolskiej do rozpatrzenia różne wątpliwości:

1. Jakich sakramentów należy udzielić wiernym, którzy grzeszą jakby zwyczajowo, są recydywistami, nie dbają wcale o swoje zbawienie, do sakramentów nie przystępują od wielu lat, nie przyjęli nawet pierwszej Komunii świętej, i dopiero, gdy popadają w ciężką chorobę, przywołują kapłana przy pomocy innych chorych także podejrzanych?

2. Czy ważnie rozgrzesza wiernego zagrożonego śmiercią kapłan nie posiadający jurysdykcji, jeśli tego wiernego mógłby rozgrzeszyć inny kapłan posiadający jurysdykcję?

3. Czy w niebezpieczeństwie śmierci chory może prosić o rozgrzeszenie kapłana schizmatycznego, jeśli kapłan – katolik jest nieobecny w danej sytuacji?

Kongregacja św. Oficjum odpowiedziała wyczerpująco na wszystkie trzy pytania. Ad 1. Misjonarzom zaleciła, aby czytali dzieła autorów, którzy omawiają takie problemy. I aby pamiętali, że wierny zagrożony niebezpieczeństwem śmierci, jeśli tylko daje oznaki żalu za swoje grzechy może być rozgrzeszony przez jakiegokolwiek kapłana od jakichkolwiek grzechów i cenzur. Nikomu nie odmawia się też udzielenia sakramentu namaszczenia chorych i Wiatyku. Jeśli chodzi o udzielenie Wiatyku, to przeciwny zwyczaj może nie zezwalać na udzielenie tego sakramentu przestępcom skazanym wyrokiem na śmierć. Na temat słuszności takiego zwyczaju Kongregacja św. Oficjum, nie wypowiada się w tej chwili⁵⁰.

Ad 2. Nie potrzebuje się niepokoić wierny, który w niebezpieczeństwie śmierci, w obecności kapłana posiadającego jurysdykcję, uzyskał rozgrzeszenie także od grzechów zarezerwowanych oraz od cenzur od kapłana nie mającego jurysdykcji do spowiadania i do uwolnienia od cenzur⁵¹, przy czym uwolnienie od cenzury jest dokonane wprost, a nie tylko ubocznie⁵².

Ad 3. Wierny zagrożony niebezpieczeństwem śmierci może poprosić o rozgrzeszenie kapłana schizmatycznego, jeśli akurat nie ma kapłana – katolika, który udzieliłby rozgrzeszenia choremu. W takim przypadku chory musiałby uważać, aby 1. nie dać zgorszenia innym wiernym. 2. W danej sytuacji rzeczywiście nie ma kapłana katolickiego. 3. Nie istnieje niebezpieczeństwo, iż kapłan schizmatyczny będzie chciał namówić wiernego do przyjęcia schizmy. 4. Jest prawdopodobne, iż kapłan schizmatyczny udzieli sakramentu zgodnie z przepisami liturgicznymi⁵³.

⁴⁹ Const. *Pia Mater*, 5 apr. 1747: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. II, nr 380, p. 110-111.

⁵⁰ S. C. S. Off. (Kentucky), 9 maii 1821: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 860, p. 143. Cfr. S. C. S. Off. (Cincinnati), 13 sept. 1859: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 955, p. 229.

⁵¹ S. C. S. Off. 29 iul. 1891: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1141, p. 467.

⁵² S. C. S. Off. Litt. 19 aug. 1891: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1143, p. 469 ad 3.

⁵³ S. C. Off. (Smyrnen), 30 iun. 7 iul. 1864: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 978 p. 250.

Źródła prawa kanonicznego z okresu począwszy od Dekretu Gracjana aż do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. zostały ujęte w normę w kan. 882 tegoż Kodeksu. – Według kan. 882 w niebezpieczeństwie śmierci grożącym wiernym, wszyscy kapłani, także nie posiadający jurysdykcji do słuchania spowiedzi, ważne i godziwie rozgrzeszają wszystkich penitentów od jakichkolwiek grzechów lub cenzur, w jakikolwiek sposób zastrzeżonych i notorycznych, chociażby był obecny kapłan posiadający jurysdykcję do spowiadania, ale nie naruszając przepisów kan. 884 i kan. 2252.

Kan. 884 i kan. 2252 stanowią wyjątki od kan. 882. Należało je zachować 1. w przypadku rozgrzeszenia współnika w grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu oraz 2. w przypadku rozgrzeszenia od cenzury.

1. Śmiertelnie chorego współnika w grzechu nieczystym kapłan – współnik nie mógł rozgrzeszyć, jeśli chory miał okazję do odbycia spowiedzi u innego kapłana, chyba że chory nie chciał spowiadać się u innego kapłana. Gdyby kapłan rozgrzeszył współnika w grzechu nieczystym, chociaż chory miał okazję do spowiedzi u innego spowiednika i chciał się u tamtego spowiadać, to rozgrzeszenie było ważne, ale niegodziwe i rozgrzeszający popadał w ekskomunikę zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej w sposób najspeciallyniejszy (kan. 2367).

2. Jeśli wierny zagrożony niebezpieczeństwem śmierci otrzymał rozgrzeszenie od cenzury nałożonej wyrokiem lub dekretem (*ab homine*) lub zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej w sposób najspeciallyniejszy, a spowiednik nie posiadał uprawnienia do udzielenia takiej absolucji, to winien on zobowiązać penitenta do zwrócenia się po mandaty w przeciągu miesiąca po wyzdrowieniu, pod groźbą ponownego popadnięcia w tego samego rodzaju cenzury, mianowicie do tego, kto cenzurę nałożył jeśli chodzi o cenzury nałożone wyrokiem lub dekretem (*ab homino*) natomiast do św. Penitencjarii albo do biskupa lub innego kapłana, o ile mają odpowiednie uprawnienie co do zwolnienia z cenzury zastrzeżonej w najspeciallyniejszy sposób Stolicy Apostolskiej (kan. 2252).

Z uwalnianiem od grzechów wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci nie było specjalnych trudności. Od grzechów uwalniało się tylko w zakresie wewnętrznym. Były natomiast pewne trudności z rozgrzeszeniem od cenzur. Na mocy bowiem kan. 202 KPK z 1917 r., jeśli zakres dla którego dana jest władza, nie został określony, to domniemywa się, iż – jeśli z natury rzeczy nie wiadomo co innego – władza jest udzielona do obydwóch zakresów. – ponieważ w kan. 882 KPK z 1917 r. nie ma wątpliwości, czy rozgrzeszenie jest udzielane w zakresie wewnętrznym czy także zewnętrznym, istniała wątpliwość co do tego. Chodziło o to, już udzielanie rozgrzeszenia zagrożonym śmiercią od cenzur w zakresie zewnętrznym mogłoby prowadzić do pewnych nadużyć. Nadto, prowadziłyby do lekceważenia władzy kościelnej, zwłaszcza gdy chodzi o rozgrzeszenie od cenzur nałożonych wyrokiem lub dekretem. Wreszcie takie rozgrzeszenie nie jest wymagane dla spokoju

sumienia, ponieważ wierny rozgrzeszony od cenzury w zakresie tylko wewnętrznym jest rzeczywiście uwolniony od cenzury⁵⁴.

Papiaska Komisja Autentycznego Tłumaczenia Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. w dniu 28 grudnia 1927 r. wyjaśniła, że rozgrzeszenie udzielone w niebezpieczeństwie śmierci na mocy kan. 882 KPK z 1917 r. ogranicza się do zakresu wewnętrznego⁵⁵. – Zatem jeśli rozgrzeszony od cenzury w niebezpieczeństwie śmierci wyzdrowiał, to jego przełożony mógł domagać się zachowania cenzury i zapobiegania o zdjęcie tej cenzury w zakresie wewnętrznym.

Kodeks Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II w kan. 976 przejął wcześniejszą naukę i przez to potwierdził wywodzącą się z niej praktykę udzielania rozgrzeszenia wiernym zagrożonym niebezpieczeństwem śmierci tak od grzechów jak od cenzur. Dlatego zajmujemy się tu i teraz tak uwalnianiem od grzechów jak rozgrzeszaniem od cenzur.

1. Odpuszczenie grzechów wiernemu zagrożonemu śmiercią za naszych dni nie jest trudniejsze⁵⁶, niż było wcześniej. Ale czasem słyszy się pytanie, jak to jest z rozgrzeszeniem grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Wobec tego zajmujemy się tą sprawą.

Pap. Gelazy I (492 – 496) pisze na ten temat: Pan powiedział, że dla grzeszących przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie przebaczenia ani w tym ani w przyszłym świecie (Mt 12, 32). O iluż jednak wykraczających przeciwko Duchowi Świętemu, na przykład o heretykach wracających do wiary, wiemy, że i tu dostąpili odpuszczenia swego bluźnierstwa, i że odzyskali nadzieję dostąpienia przebaczenia w przyszłości? Ale z tego powodu nie prestaje być prawdziwy wyrok Pana ani nie będziemy mniemać, że jest w pewien sposób osłabiony, skoro w stosunku do takich (grzeszników), jeśli trwają w swoim stanie, zgoła nigdy nie będzie złagodzony, a w stosunku do tych, którzy przestali być takimi (trwającymi w grzechu) nie będzie nałożony⁵⁷.

Według Jana – Pawła II (1978 –) „Jezus sam mówi o „bluźnierstwie przeciwko Duchowi Świętemu”, które nie będzie „odpuszczone”, ponieważ jest w swoich przejawach upartą odmową nawrócenia do miłości Ojca miłosierdzia. – Chodzi tu oczywiście o krańcowy i radykalny tego wyraz: o odrzucenie Boga, odrzucenie Jego łaski, a więc przeciwko samej zasadzie zbawienia, przez co człowiek zdaje się dobrowolnie wyłączać siebie z drogi przebaczenia. Trzeba żywić nadzieję, że nieliczni są ci, którzy zechcą trwać

⁵⁴ E. Regatillo, *Interpretatio et jurisprudentia Codicis Juris Canonici*, Santander 1953, n. 420 p. 351.

⁵⁵ AAS 20 (1928) 61.

⁵⁶ O jedną trudność mamy nawet mniej. KPK z 1917 r. w kan. 893-900 zawierał normy co do grzechów zastrzeżonych. W KPK z 1983 r. nie ma mowy o grzechach zastrzeżonych. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, Typis Polyglottis Vatiacanis 1990, w kan. 728 wymienia dwa grzechy zastrzeżone Stolicy Apostolskiej (są to: naruszenie wprost (directe) tajemnicy spowiedzi i rozgrzeszenie współnika w grzechu nieczystym) i jeden grzech zastrzeżony biskupowi eparchialnemu (jest to przerwanie ciąży, gdy skutek nastąpił).

⁵⁷ *Enchiridion Symbolorum*, n. 349, p. 121-122.

uparcie do końca w owej postawie buntu czy wręcz wyzwania rzuconego Bogu, który jednak w swej miłości miłosiernej, jak uczy nas św. Jan, „jest większy od naszego serca” i może pokonać wszelkie nasze opory psychiczne czy duchowe”⁵⁸.

Obydwie te wypowiedzi Papieży (a jedna jest z końca V druga zaś z końca XX wieku) dość jasno wskazują, iż grzech przeciwko Duchowi Świętemu stanowi przeszkodę w rozgrzeszeniu grzesznika, jeśli on w grzechu trwa i nie żałuje zań. Inaczej mają się rzeczy, jeśli grzesznik za grzech żałuje. Bóg bowiem jest bogaty w miłosierdzie (Ef. 2, 4), i większy od naszego serca (1 J 3, 20). O wiele więcej P. Bóg potrafi przebaczyć, niż człowiek jest w stanie zgrzeszyć.

Jeśli grzech przeciwko Duchowi Świętemu nie stanowi wyjątku w tym znaczeniu, że grzesznik nie chce za ten grzech żałować, to spowiednik może od grzechu rozgrzeszyć. Tak więc norma kan. 976, iż kapłan rozgrzesza od wszystkich grzechów wiernego zagrożonego śmiercią, nie zakłada jakiegokolwiek wyjątku.

2. Wiernego zagrożonego śmiercią każdy kapłan może rozgrzeszyć na mocy kan. 976 nie tylko od wszystkich grzechów, ale także *od wszystkich cenzur*.

Cenzura jest to kara, która pozbawia człowieka ochrzczonego, dopuszczającego się przestępstwa z uporem, pewnych dóbr duchowych lub materialnych połączonych z duchowymi, a to do czasu, kiedy odstąpi od uporu i zostanie zwolniony z kary (kan. 2241 KPK z 1917 r.)⁵⁹. – Są trzy rodzaje cenzur: ekskomunika, interdykt, suspensa.

E k s k o m u n i k a (łac. *excommunicatio* – wyłączenie) jest cenzurą, która zabrania:

1. spełnienia jakichkolwiek czynności liturgicznych podczas sprawowania Mszy świętej oraz podczas jakichkolwiek nabożeństw:
2. sprawowania sakramentów i sakramentaliów:
3. przyjmowania sakramentów, ale nie sakramentaliów:
4. wykonywania urzędów kościelnych (*officium*):
5. spełniania jakiegokolwiek posługi (*ministerium*) lub zajęcia kościelnego (*munus*):
6. wykonywania czynności władzy rządzenia (kan. 1331 § 1, n. 1 – 3).

Jeśli ekskomunika została orzeczona lub wymierzona wyrokiem sądownym czy dekretem administracyjnym, to jej skutki są następujące:

1. ekskomunikowany nie ma dostępu do sprawowania sakramentów i sakramentaliów i do przyjmowania sakramentów. Dla osiągnięcia tego celu

⁵⁸ Abhortacja Apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* Ojca świętego Jana – Pawła II do Episkopatu, duchowieństwa i wiernych po Synodzie Biskupów o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, z dnia 2 grudnia 1984, Typis Polyglottis Vaticanis (1984) nr Typis Polyglottis Vaticanis (1984) nr 17, s. 54. Zob. także: Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* z 18 maja 1986 r. s. 81-84.

⁵⁹ Szerokie omówienie pojęcia cenzury podaje: M. Al. M y r c h a, *Prawo Karne, Komentarz do Piątej Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III, Kara, Warszawa 1960, s. 130-139.

należy usunąć ekskomunikowanego lub zaprzestać wykonywania czynności liturgicznych, jeśli nie sprzeciwia się temu poważna przyczyna (kan. 1331 § 2 n. 1.):

2. ekskomunikowany nieważnie wykonuje czynności władzy rządzenia, które przed wyrokiem sądowym lub dekretem administracyjnym stwierdzającym czy wymierzającym są niegodziwe (kan. 1331 § 2 n. 2.);
3. ekskomunikowany nie może korzystać z żadnych przywilejów otrzymanych wcześniej ani też otrzymywać nowych (kan. 1331 § 2 n. 3);
4. ekskomunikowany nie może ważnie otrzymać w Kościele żadnej godności czy zadania(kan. 1331 § 2 n. 4);
5. ekskomunikowani są pozbawieni dochodów z tytułu godności, urzędu, jakiegokolwiek zadania czy posiadanej pensji w Kościele (kan. 1331 § 2 n. 5).

Karą ekskomunikacji zaciąganej mocą samego faktu i zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej karane są w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. różne przestępstwa.

1. Profanacja konsekrowanych Postaci Eucharystycznych, jak świętokradcze zabieranie ich, rozrzucanie, zatrzymywanie (kan. 1367).
2. Zastosowanie siły fizycznej wobec Papieża (kan. 1370 § 1).
3. Rozgrzeszenie nie zagrożonego śmiercią współnika w grzechu nieczystym (kan. 1378 § 1).
4. Udzielenie sakry biskupiej lub jej przyjęcie bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej (kan. 1382).
5. Bezpośrednie (*directa violatio*) naruszenie tajemnicy spowiedzi przez spowiednika (kan. 1388 § 1).

Ekskomuniką zaciąganą mocą samego faktu, ale nie zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej, są karane trzy przestępstwa.

1. Apostazja, herezja i schizma (kan. 1364 § 1).
2. Spędzenie płodu i jego konieczni współnicy, jeśli następuje taki skutek (kan. 1398).
3. Zastosowanie siły fizycznej wobec biskupa (kan. 1370 § 2).

Może być tak ukarane liturgiczne sprawowanie Mszy świętej przez tego, kto nie przyjął święceń kapłańskich i usiłowanie udzielenia rozgrzeszenia sakramentalnego przez tego, kto nie ma święceń kapłańskich, względnie słuchanie sakramentalnej spowiedzi przez takiego (kan. 1378 § 3).

Tak samo może być ukarany tłumacz pełniący tę funkcję przy sprawowaniu sakramentu pokuty i inni o których jest mowa w kan. 983 § 2, jeśli naruszają tajemnicę spowiedzi (kan. 1388 § 2).

I n t e r d y k t (łac. *interdicere, interdictum* – zabraniać, zabronione) przed wyrokiem sądowym lub dekretem administracyjnym zabrania sprawowania Mszy świętej i pozostałych sakramentów np. asystowania przy zawieraniu małżeństwa (kan. 1109), a także sakramentaliów oraz przyjmowania sakramentów (np. Komunii sw., kan. 915), lecz nie sakramentaliów (kan. 1331 § 1 n. 1, n. 2).

Po wyroku lub dekreście administracyjnym interdikt nie zezwala na ministerialne uczestnictwo w kulcie liturgicznym, to jest na dokonywanie

jakichkolwiek czynności liturgicznych i to pod rygorem zaprzestania wykonywania kultu, jeśli dotknięty interdyktem nie opuści sprawowania liturgii, i jeśli nie sprzeciwia się temu poważna przyczyna⁶⁰.

Interdyktem mocą samego faktu karane są niektóre przestępstwa.

1. Zastosowanie siły fizycznej wobec biskupa (kan. 1370 § 2).
2. Sprawowanie liturgii Mszy świętej przez tego, kto nie przyjął święceń kapłańskich i usiłowanie udzielenia rozgrzeszenia przez tego, kto nie może ważnie sprawować sakramentu pokuty, względnie słuchanie sakramentu spowiedzi przez takiego (kan. 1378 § 2 n. 1, n. 2).
3. Falszywe doniesienie do władzy kościelnej na spowiednika o rzekomą solicytację (kan. 1390 § 1).
4. Zawarcie przez zakonnika, który nie jest duchownym lub przez zakonnicę o ślubach wieczystych małżeństwa nawet tylko cywilnego (kan. 694 § 1: kan. 1394 § 2).

Są pewne przestępstwa, które można ukarać interdyktem, ale nie popada się w tą karę mocą samego faktu. W Kodeksie Prawa Kanonicznego wymienione są trzy takie przestępstwa.

1. Publiczne wzniesienie buntu czy nienawiści wobec jakiejś decyzji Stolicy Apostolskiej czy ordynariusza, jak też prowokowanie podwładnych do nieposłuszeństwa względem nich w tym zakresie (kan. 1373).
2. Wpisanie się, popieranie lub kierowanie stowarzyszeniem, które występuje przeciwko Kościołowi (kan. 1374).
3. Sprawujący lub przyjmujący sakramenty przy pomocy symonii (kan. 1380).

S u s p e n s a (łac. *suspensio* – zawieszenie) jest cenzurą, która może być stosowana jedynie do duchownych. Nie pozbawia ona ani władzy święceń, ani władzy rządzenia, ale zabrania wykonywania określonych czynności.

1. Wszystkich lub niektórych czynności władzy święceń.
2. Wszystkich lub niektórych czynności władzy rządzenia.
3. Wykonywania wszystkich lub niektórych uprawnień lub zadań związanych z zajmowanym urzędem (kan. 133 § 1).

Karą suspensy są karane następujące przestępstwa:

1. Zastosowanie siły fizycznej wobec biskupa przez duchownego (kan. 1370 § 2).
2. Sprawowanie liturgii Mszy świętej przez diakona (kan. 1378 § 2).
3. Uciekanie się do symonii przy sprawowaniu lub przyjęciu sakramentów (kan. 1380).
4. Udzielenie święceń diakonatu lub prezbiteratu bez posiadania odpowiednich dymisoriów (kan. 1383).
5. Przyjęcie święceń diakonatu lub prezbiteratu od obcego biskupa (kan. 1383).

⁶⁰ J. Krukowski – Fl. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. V, księga V – Dobra doczesne, Księga VI Sankcje w Kościele, Lublin 1987, s. 169; J. Dudziak, *Kościelne Prawo Karne Nowego Kodeksu*, Kielecki Przegląd Diecejalny 59 (1983) nr 5, s. 209.

6. Solicytacja penitenta przez jego spowiednika (kan. 1387).
7. Fałszywe doniesienie do władzy kościelnej na spowiednika o rzekomą solicytację (kan. 1390 § 1).
8. Zawarcie przez duchownego małżeństwa nawet tylko cywilnego (kan. 1394 § 1).
9. Konkubinat duchownego lub inne grzechy jego przeciw szóstemu przykazaniu Bożemu, co jest połączone ze zgorszeniem (kan. 1395 §§ 1 – 2).
10. Uchybienie szacunkowi i posłuszeństwu sądu przez adwokatów i pełnomocników (kan. 1470 § 2).
11. Wykupienie sporu przed adwokatów lub ułożenie się przez nich o wygórowane wynagrodzenie lub przyznanie części rzeczy spornej w procesie (kan. 1488 § 1).
12. Sprzeniewierzenie się swoim obowiązkom w procesie sądowym przez adwokatów i pełnomocników, np. na skutek przyjmowania podarunków lub obietnic (kan. 1489)⁶¹.

Cenzura raz rozciągnięta nigdy sama nie wygasa, ale może i musi być zdjeta z obwinionego. Na mocy kan. 976 kapłan jest uprawniony do zwolnienia wiernego zagrożonego śmiercią od wszystkich cenzur tak latae sententiae jak ferendae sententiae, nie zastrzeżonych i zastrzeżonych. Uwalniając penitenta od cenzury spowiednik nakłada na niego odpowiednią pokutę oraz, jeśli zachodzi taka potrzeba, zobowiązuje go, do naprawienia zgorszenia i wyrządzonych szkód⁶².

W przypadku uwolnienia penitenta od cenzury nałożonej lub stwierdzonej wyrokiem sądowym lub dekretem administracyjnym względnie zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej, kan. 1357 § 2 i § 3 zobowiązuje kapłana, by nałożył na penitenta także obowiązek zwrócenia się – w ciągu trzydziestu dni od daty wyzdrowienia osobiście lub za pośrednictwem spowiednika (który nie może ujawnić nazwiska penitenta) – po zlecenia (mandata) do kompetentnego przełożonego lub kapłana posiadającego odpowiednie uprawnienia. Takim jest ten, kto wymierzył cenzurę, jego następca lub zwierzchnik, względnie święta Penitencjaria, biskup lub inny kapłan posiadający odpowiednie uprawnienie. Penitent ma zastosować się do nadanych mu wówczas poleceń, i to pod karą reicydencji, to jest zaciągnięcia takiej samej cenzury z jakiej go zwolniono⁶³.

Wierny zagrożony niebezpieczeństwem śmierci rozgrzeszony od grzechów i uwolniony od cenzury, oczywiście w założeniu, iż wcześniej żałował za swoje grzechy i odstąpił od uporów w złem, znajduje się w stanie pojednania z Bogiem i Kościołem tak, jak po przyjęciu chrztu, a zatem jest dzieckiem

⁶¹ Więcej na temat przestępstw i kar wyżej wymienionych, a także innych, zob. J. Krukowski – Fl. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. 4, Lublin 1987, s. 218-279.

⁶² W. Góralski, *Władza spowiednika w zakresie odpuszczania grzechów i kar według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Prawo Kanoniczne 27 (1984) nr 3-4, s. 85.

⁶³ M. Al. Myrcha, *Prawo Karne, t. II, Kara*, s. 682; J. Krukowski – Fl. Lempa, dz. c., s. 211.

Bożym i dziedzicem Królestwa Bożego (Rz 8 17)⁶⁴. Gdyby umarł w tym stanie, może mieć nadzieję zbawienia wiecznego.

Jednak Kościół chce uczynić dla wiernego zagrożonego śmiercią rozgrzeszonego od grzechów i cenzur, jeszcze coś więcej. Mianowicie kapłan udziela mu odpustu zupełnego na godzinę śmierci⁶⁵. – Chodzi o to, by po darowaniu wiernemu kary wiecznej darować mu także kary doczesne.

Ale i to nie jest jeszcze koniec przy zaopatrywaniu wiernego na drogę do wieczności. Kapłan udziela mu bowiem zaraz Wiatyku. Chrystus Pan powiedział: Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne i Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6 53 – 54). To przyjęcie Wiatyku jest zresztą obowiązkiem ze strony wiernego zagrożonego śmiercią (kan. 921 § 1)⁶⁶.

Więcej już Kościół uczynić nie może. Reszta zależy od samego wiernego.

2. Rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciw szóstemu przykazaniu Bożemu (kan. 977)⁶⁷

1. Prawo dawne

Do połowy XVII wieku w nauce teologii uważano, iż rozgrzeszenie współnika w grzechu nieczystym jest ważne i godziwe, ale niektóre prawa partykularne czyniły takie rozgrzeszenie nieważnym i niegodziwym⁶⁸.

Pap. Benedykt XIV (1740 – 1758) podjął ten temat w konst. *Sacramentum Poenitentiae* z dnia 1 czerwca 1741 r. Papież ten, pragnąc bardzo odsunąć od kapłańskiego osądu i świętości trybunału pokuty wszelką brzydotę, która prowadzi do lekceważenia sakramentu i wyrządza zniewagę Kościołowi, a przy tym biorąc pod uwagę głosy niektórych kardynałów, teologów i wielu biskupów, a także uchwały niektórych synodów, postanowił zabronić wszystkim kapłanom tak diecezjalnym jak zakonnym, bez względu na ich godność i uzyskaną jurysdykcję do słuchania spowiedzi, posiadającym nawet specjalne przywileje w tej materii – spowiadania współnika w grzechu nieczystym sprzeciwiającym się prawu Bożemu. Wyjątek w tej sprawie jest tylko jeden. Kapłan może rozgrzeszyć współnika w grzechu nieczystym w ostatecznej konieczności, to jest w stanie zagrożenia śmiercią, a i to tylko wówczas, jeśli akurat nie ma innego kapłana, któryby tego penitenta wyspowiadał. – Równocześnie Benedykt XIV pozbawił wszystkich ka-

⁶⁴ *Catechismo della Chiesa Cattolica*, Libreria Editrice Vaticana (1992), p. 388.

⁶⁵ *Ritulum Romano Ordo Unctionis Infirmorum eorumque pastoralis curae*, Editio Polyglottis Vaticanis 1972, n. 122, p. 51.

⁶⁶ *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*, Typis Polyglottis Vaticanis 1990, can. 726. – Omnis sacerdos quoslibet penitentes in periculo mortis versantes valide et licite absolvere potest a quibusvis peccatis, etsi praesens est alius sacerdos facultate sacramentum poenitentiae ministrandi praeditus.

⁶⁷ A. D e S m e t. *De absolute complicitate et sollicitatione*, ed.2, Brugis 1921.

⁶⁸ M. C o r o n a t a, *Institutiones Iuris Canonici*, vol. IV, Taurini – Romae (1955), n. 2094, p. 501.

planów jurysdykcji do rozgrzeszenia od tego grzechu. Gdyby więc jakiś kapłan rozgrzeszył od takiego grzechu, to jego rozgrzeszenie byłoby nieważne jako udzielone przez szafarza pozbawionego jurysdykcji. Co więcej, rozgrzeszenie takie miało być odąd uznawane za przestępstwo, i karane mocą samego faktu ekskomuniką większą, o której zwolnienie należało się zwracać do Stolicy Apostolskiej. I zastrzeżenie to nie traciło mocy np. z powodu jubileuszu czy z racji specjalnego indultu, bo były one odwołane odnośnie do tego przypadku. Biskupi mieli zarządzenie Stolicy Apostolskiej wprowadzić w życie⁶⁹.

Po opublikowaniu konst. *Sacramentum Poenitentiae* niektórzy mieli wątpliwości, jak ten dokument należy rozumieć. Ze względu na te wątpliwości Pap. Benedykt XIV napisał konst. *Apostolici Muneris* z 8 lutego 1945 r. W tej nowej konstytucji Papież pisze, że nie chce zostawić wątpliwości na temat właściwego rozumienia konst. *Sacramentum Poenitentiae* dla rozważań osób prywatnych, żeby w wyniku ich dociekań prawo nie stało się zupełnie przeciwne w stosunku do tego, co zamierzył sam autor konst. *Sacramentum Poenitentiae*. Tę pierwszą konstytucję Benedykt XIV w pełni popiera i zobowiązuje do jej przestrzegania. Po porozumieniu się z kardynałem wielkim penitencjarzem Papież napisał konst. *Apostolici Muneris*, w której stwierdza, że spowiednik może rozgrzeszyć współnika w grzechu nieczystym, jeśli jest on zagrożony śmiercią i akurat nie ma innego kapłana, który chciałby tego penitenta wyspowiadać. Jeśli jest obecny inny kapłan nawet nie posiadający jurysdykcji do spowiadania, i chce wyspowiadać zagrożonego śmiercią penitenta – współnika to już kapłan-wspólnik tego penitenta nie może rozgrzeszyć. Zdaniem Benedykta XIV przypadek rozgrzeszenia penitenta-wspólnika staje się nagłący, jeśli przywołanie spowiednika obcego jest możliwe, ale może to wywołać zniesławienie lub zgorszenie, na czym ucierpi kapłan-wspólnik lub penitent-wspólnik. Jeśli zachodzą takie okoliczności, to Benedykt XIV zaleca, by obcego kapłana uważać za nieobecnego. W takim przypadku penitenta może rozgrzeszyć kapłan-wspólnik. Gdyby jednak kapłan pozorował niebezpieczeństwo zniesławienia lub zgorszenia, to będzie on winien przestępstwa i zaciągnie ekskomunikę. Ta sama kara dosięgnie kapłana, który będzie spowiadał penitenta współnika, który nie jest wcale zagrożony niebezpieczeństwem śmierci, względnie co prawda penitent jest zagrożony śmiercią, ale bez specjalnego trudu można przywołać innego kapłana, by go wyspowiadał⁷⁰.

Pap. Benedykt XIV parokrotnie nawiązywał w swoich pismach do uchwał synodalnych obowiązujących w niektórych diecezjach, na mocy

⁶⁹ Tekst konstytucji *Sacramentum Poenitentiae* znajduje się jako dokument III załączony do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Jest to dokument obszerny. O rozgrzeszeniu współnika traktuje w paragrafach 4-6.

⁷⁰ P. Gasparri, *CIC, Fontes*, vol. I, n. 355, § 2-4. Cfr. Benedictus XIV, const. *Convocatis* 25 nov. 1749, n. XXIII: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 402, p. 256; Benedictus XIV, ep. encycl. *Inter Praeteritos*, 3 dec. 1749, § 56 sq.: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 404, p. 276-277; Benedictus XIV, lit. encycl. *Benedictus Deus*, 25 dec. 1750, § 5: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 409, p. 306.

których spowiednicy otrzymali zakaz rozgrzeszania swoich penitentów-wspólników w grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu. Zaslugą tego Papieża jest, iż zakaz ten przejął z prawa partykularnego do prawa powszechnego obowiązującego w całym Kościele. A gdy raz się to stało, zakaz ten ciągle istnieje w prawie powszechnym.

Pap. Pius IX (1846-1878) w konst. *Apostolicae Sedis* z 12 października 1869 r. potwierdził ekskomunikę latae sententiae w sposób specjalnie zastrzeżoną przeciwko spowiednikowi rozgrzeszającemu współnika w grzechu nieczystym, i to także zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, jeśli inny kapłan, chociażby nie posiadający jurysdykcji mógł wypowiadać tego penitenta bez znieśławienia czy zgorszenia⁷¹.

Kongregacja św. Oficjum (w sprawie Petrocovicen) w dniu 5 grudnia 1883 r. wyjaśniła, że ekskomunikę zaciąga nie tylko kapłan, który rozgrzesza współnika w grzechu nieczystym, ale także ten, który pozoruje udzielenie rozgrzeszenia takiemu penitentowi⁷². – Od zaciągnięcia ekskomunikacji nie chroniła spowiednika-wspólnika nawet poważna ignorancja (*ignorantia crassa seu supina*)⁷³.

Niektórzy zastanawiali się, czy spowiednik uniknie zaciągnięcia cenzury, jeśli rozgrzeszy współnika w grzechu nieczystym, gdy ten nie wyznaje grzechu współnictwa. Istniała wątpliwość, czy tak można postąpić, skoro spowiednik nie może rozgrzeszyć także od innych grzechów, żeby ubocznie (*indirecte*) nie rozgrzeszył równocześnie od grzechu przeciw szóstemu przykazaniu. Istniał też problem, czy zaciągnięcie ekskomunikę kapłan, który wyraźnie namawiał penitenta do przemilczenia na spowiedzi grzechu nieczystego popełnionego ze spowiednikiem, względnie wykazywał penitentowi, iż ich grzech w rzeczywistości nie był grzechem czy nie był ciężkim grzechem. Św. Penitencjaria – za aprobatą Pap. Leona XIII – wyjaśniła w dniu 19 lutego 1896 r.: nie uniknie ekskomunikacji rozgrzeszający lub pozorujący udzielenie rozgrzeszenia swojego współnika w grzechu nieczystym, który grzechu współnictwa wcześniej nie odpuszczonego nie wyznaje, bo namówił go do tego wprost lub pośrednio spowiednik⁷⁴.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Źródła prawa kanonicznego krótko przedstawione wyżej zostały ujęte w dwóch kanonach Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. – Jeden z tych kanonów, to 884 (w księdze III, część I – tytuł 4). Wyraźnie wspomina on wcześniejsze konstytucje apostolskie, a imiennie – konstytucję *Sacramentum Poenitentiae*. I postanawia, iż rozgrzeszenie współnika w grzechu nieczystym w zwyczajnych warunkach jest nieważne. Jeśli penitent-wspólnik zagrożony jest niebezpieczeństwem śmierci, to jego rozgrzeszenie przez kapłana współ-

⁷¹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. III, n. 552, p. 26 § 1, n. 10.

⁷² P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1084, p. 415 ad 2.

⁷³ S. C. S. Off. 13 ian. 1892: P. Gasparri, vol. IV, n. 1147, p. 470, ad 3.

⁷⁴ I Seredi. *CIC Fontes*, vol. VIII, n. 6444, p. 467.

nika będzie ważne, ale niegodziwe poza przypadkiem konieczności. W przypadku niebezpieczeństwa śmierci grożącego penitentowi, a równocześnie w stanie konieczności – rozgrzeszenie jest ważne i godziwe⁷⁵.

Drugi kanon oparty na źródłach prawa kanonicznego i dotyczący rozgrzeszenia współnika w grzechu nieczystym, to 2367 (w księdze V, część III, tytuł 14) zawierający karę za rozgrzeszenie współnika. Według § 1 kan. 2367 kapłan rozgrzeszający lub pozorujący rozgrzeszenie współnika w grzechu nieczystym zaciąga karę ekskomuniki zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej w sposób najspeccjalniejszy. Zaciąga tę karę nawet wówczas, gdy penitent jest umierający (*in articulo mortis*) jeśli jest w danym przypadku inny kapłan, chociażby nie posiadający jurysdykcji do spowiadania i bez wywołania zniesławienia lub zgorzenia, może wysłuchać spowiedzi penitenta, który chce się u niego wyspowiadać. – Kan. 2367 § 2 stanowił, iż ekskomunikę w sposób najspeccjalniej zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej zaciąga także kapłan rozgrzeszający współnika, który nie wyznaje przed nim grzechu współnictwa, od którego nie został wcześniej rozgrzeszony, ponieważ został do tego wprost lub ubocznie nakłoniony przez spowiednika.

Niezależnie od tego, czy kapłan-wspólnik popadł w karę ekskomuniki, czy też nie, zaciągał on nieprawidłowość do święceń (*ex delicto*) na mocy kan. 985 n. 7 KPK z 1917 r.

W kilkanaście lat po wejściu w życie Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. zapytano Kongregację św. Oficjum, czy za skłaniającego do grzechu należy uznać kapłana, który w czasie sprawowania sakramentu pokuty czy poza sprawowaniem tego sakramentu, przekonuje współnika, iż grzech ze spowiednikiem nie będzie grzechem albo przynajmniej ciężkim grzechem.

⁷⁵ St. Wittek, *Sakrament Pojednania*, Poznań – Warszawa 1979 r., s. 371-372: „Gdy jednak umierający nie chce się spowiadać u innego kapłana, to spowiednik współwinny grzechu seksualnego może ważnie i godziwie z tego wykroczenia go rozgrzeszyć. Dla godziwości tego rozgrzeszenia kapłan powinien zaproponować osobie współwinnej wyznaczenie tego grzechu innemu spowiednikowi, gdy trafia się taka szansa wspomniana wyżej. – Poza niebezpieczeństwem śmierci na mocy epikii można by udzielić abszolucji ważnie i wprost, gdy w nadzwyczajnym przypadku penitent współwinny nie potrafiłby przez dłuższy czas (*notabile tempus*) w tej sprawie udać się do innego kapłana. Wtedy jednak abszolucja z tego wykroczenia byłaby udzielona raczej ubocznie (*indirecte*): mimo wszystko penitent miałby obowiązek wyznać ten grzech na pierwszej spowiedzi, jaką będzie miał okazję odbyć u innego spowiednika”. Na marginesie przytoczonego tekstu nasuwa się kilka uwag: 1. Umierający penitent umiera i nie ma możliwości zaproponowania mu spowiedzi u innego spowiednika. A jeśli nie umiera, to nie jest wcale umierający, i kapłan – współnik nie może go rozgrzeszyć. 2. Jeśli penitent nie chce się spowiadać u innego kapłana i oczywiście jest umierający, to spowiednik ważnie i godziwie go rozgrzesza. A jeśli tak jest, to nie ma potrzeby ponownego wyznania grzechu już raz ważnie i godziwie odpuszczonego. 3. Jeśli zakładamy, iż na mocy epikii spowiednik rozgrzesza współnika ważnie i wprost, to nie możemy zakładać, iż to rozgrzeszenie jest uboczne (czyli nie wprost). 4. Jeśli rozgrzeszenie jest ważne, a grzech jest odpuszczony wprost, to nie ma obowiązku powtarzania tego grzechu na spowiedzi. Grzech bowiem raz odpuszczony, jest odpuszczony skutecznie, na zawsze. Grzech współnictwa stwarza trudności przy odpuszczeniu go, ale gdy się go raz odpuści, to nie trzeba tego odpuszczenia powtarzać. Owszem, ze względu na penitenta wydaje się to nawet nie wskazane.

I następnie tego współnika rozgrzesza z innych grzechów, względnie pozoruje takie rozgrzeszenie. Przed udzieleniem odpowiedzi Kongregacja św. Oficjum porozumiała się z Ojcem świętym. Na postawione pytanie odpowiedziała twierdząco w dniu 16 listopada 1934 r.⁷⁶. – Z tego porozumienia się Kongregacji św. Oficjum z Ojcem świętym w sprawie udzielenia odpowiedzi, wyciągnięto wnioszek, iż chodzi w danym przypadku o poszerzenie zakresu prawa⁷⁷.

3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana-Pawła II.

W Schemacie *Prawa o Sakramentach Świętych* z 1975 r. znalazł się kanon, który stwierdził, że rozgrzeszenie współnika grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu jest nieważne poza niebezpieczeństwem śmierci⁷⁸. – W dyskusji nad tym tekstem jeden z członków komisji zaproponował inny tekst, mianowicie: rozgrzeszenie współnika w jakimkolwiek grzechu ciężkim jest nieważne poza niebezpieczeństwem śmierci. Tekstu tego nie przyjęto, ponieważ nie ma racji, by inne grzechy traktować tak samo, jak grzech przeciw szóstemu przykazaniu Bożemu. Poza tym, byłoby to ograniczenie uprawnienia penitenta do wyboru spowiednika, któremu chce wyznać grzechy. – Pytano też podczas obrad komisji, czy niezdatność do rozgrzeszenia grzechu nieczystego penitentowi-wspólnikowi istnieje do śmierci. I co się dzieje, jeśli penitent wyznaje grzech wspólnicstwa przed kapłanem – nie współnikiem i otrzyma od niego rozgrzeszenie, a następnie wyznaje ten sam grzech spowiednikowi-wspólnikowi. Na te ostatnie pytania odpowiadano krótko, bo tylko polecono zapoznać się z podręcznikami omawiającymi ten problem⁷⁹. – Podręczniki nie dopuszczały możliwości rozgrzeszenia grzechu wspólnego, jeśli grzech ten stanowi materię konieczną sprawowanego sakramentu pokuty. Jeśli natomiast był już raz odpuszczony, to wówczas już mógł go powtórnie odpuścić także spowiednik -wspólnik⁸⁰.

Schemat Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1980 r. (kan. 927)⁸¹ i Schemat Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1982 r. (kan. 978)⁸², a także sam Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zawierają identyczną normę⁸³, przyjętą zresztą już w *Schemacie Prawa o Sakramentach świętych* z 1975 r. według

⁷⁶ AAS 26 (1934) 634.

⁷⁷ F. M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis, vol. II, De poenitentia*, – Taurini – Romae 1953, n. 423, p. 410.

⁷⁸ *Schema Documenti Pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, can. 147 (CIC 884), *Absolutio complicitis in peccato contra sextum Decalogi praeceptum, invalida est, praeterquam in periculo mortis*.

⁷⁹ *Communicationes* 15 (1983) nr 2, p. 210.

⁸⁰ Velasio de Paolis, *De delictis contra sanctitatem sacramenti poenitentiae*. *Periodice de morali canonica liturgica* 79 (1990) fasc. I-II, p. 214.

⁸¹ *Schema Codicis Iuris Canonici*, Libreria Editrice Vaticana 1980.

⁸² *Codex Iuris Canonici*, Typis Polyglottis Vaticanis 1982.

⁸³ Can. 977. *Absolutio complicitis in peccato contra sextum Decalogi praeceptum invalida est, praeterquam in periculo mortis*.

której rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciwnym szóstemu przykazaniu Bożemu jest nieważne poza niebezpieczeństwem śmierci. Ponieważ kan. 977 obowiązuje za naszych dni przyjrzyjmy mu się nieco dokładniej.

Istnienie normy zakazującej spowiednikowi udzielania rozgrzeszania – w zwyczajnych warunkach – współnikowi w grzechu nieczystym, można uzasadnić kilkoma racjami. 1. Istnieje obawa, iż podczas sprawowania sakramentu pokuty może dojść do nowego grzechu nieczystego, jeśli wcześniej taki grzech miał miejsce między spowiednikiem a penitentem. 2. Spowiednik jako współwinny nie może stać się sędzią cudzego, ale także własnego grzechu, bo *nemo iudex in causa sus*. Dotyczy to każdego grzechu, w którym spowiednik bierze udział wraz z inną osobą. Ale kan. 977 zabrania tylko rozgrzeszenia współnika w grzechu nieczystym. 3. Kościół chce położyć tamę łatwemu otrzymywaniu rozgrzeszenia, bez zbawionego wstydu przy wyznawaniu grzechów spowiednikowi, bo jest to o krok od braku żalu, a taka spowiedź jest świętokradzka.

Współnictwo w grzechu nieczystym, o jakim mówi kan. 977, to nie jest jakikolwiek grzech nieczysty popełniony z drugą osobą. Żeby zaistniało takie współnictwo (*delictum*) musi spełniać określone warunki.

1. Grzech musi być ciężki tak ze strony spowiednika, jak ze strony penitenta. Nie będzie takim, jeśli jedna strona poddana jest przymusowi i nie zgadza się na grzech, względnie jest dzieckiem niezdolnym do popełnienia grzechu ciężkiego, czy jest psychicznie chora, umysłowo ograniczona ciężko, pijana, śpiąca⁸⁴.

2. Grzech musi być wewnętrzny i zewnętrzny tak z jednej jak i z drugiej strony⁸⁵. W jaki sposób ujawnia się na zewnątrz taki grzech, to nie ma znaczenia⁸⁶. – Grzech tylko wewnętrzny (np. myśli, pragnienia, uczucia) jeśli nie jest ujawniony, nie podpada pod kan. 977.

3. Jedna i druga strona (płeć tych osób nie jest tu istotna) musi współdziałać w spełnieniu tego samego grzechu⁸⁷.

⁴ Grzech musi być nieczysty czyli zakazany szóstym przykazaniem Bożym. Nie musi to wcale być współżycie cielesne między współnikami.

Grzech, o którym wyżej, ciężki, wewnętrzny i zewnętrzny, popełniony przez kapłana z drugą osobą, nieczysty nie jest jeszcze przestępstwem i nie jest też karany. Jest natomiast elementem przestępstwa. Samo przestępstwo polega na udzieleniu nieważnego rozgrzeszenia współnikowi w grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu z popełnionego wspólnie grzechu albo z innych grzechów, przed uzyskaniem rozgrzeszenia (przez tegoż penitenta-wspólnika) od innego spowiednika ze wspólnego grzechu (przez tegoż penitenta-wspólnika) od innego spowiednika⁸⁸. – Za naszych dni, jak

⁸⁴ F. M. Cappello, *De sacramentis*, vol. II, n. 417, *De Poenitentia* p. 399.

⁸⁵ St. Witek, dz. c., s. 370.

⁸⁶ F. M. Cappello, *De sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 417, p. 400.

⁸⁷ St. Witek, dz. c. s. 370.

⁸⁸ J. Krukowski – Fl. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 4, s. 248.

się zdaje, nie stanowi przestępstwa pozorowanie udzielenia rozgrzeszenia penitentowi-wspólnikowi, albo nakłanianie go wprost lub ubocznie, by nie wyznawał spowiednikowi-wspólnikowi grzechu wspólnictwa⁸⁹.

Rozgrzeszenie udzielone penitentowi-wspólnikowi przez spowiednika-wspólnika nie stanowi przestępstwa tylko wówczas, gdy penitentowi-wspólnikowi zagraża niebezpieczeństwo śmierci. Stanowi to kan. 977, który zezwala na rozgrzeszenie penitenta-wspólnika w takich okolicznościach. A zezwala, ponieważ najwyższym prawem Kościoła jest troska o zbawienie dusz. Dlatego właśnie Kościół łagodzi właściwie każde swoje prawo (nie prawo Boże), żeby tylko nie utrudnić zbawienia człowiekowi. Rozgrzeszenie człowieka z jego grzechów może mieć decydujące znaczenie w zbawieniu człowieka. Dlatego Kościół zawsze na nie zezwalał i dziś na nie zezwala, jeśli wiernemu zagraża niebezpieczeństwo śmierci. Takie rozgrzeszenie penitenta-wspólnika przez kapłana-wspólnika jest oczywiście ważne.

Czy to rozgrzeszenie wspólnika zagrożonego śmiercią jest również godziwe? – Jest tu pewien problem, ponieważ kan. 884 KPK z 1917 r. wyraźnie stwierdzał, iż godziwość rozgrzeszenia w takim przypadku zależy od istnienia konieczności rozgrzeszenia. Uważano, iż taka konieczność zachodzi w określonych okolicznościach.

1. Jeśli nie ma innego kapłana ani nie można go przywołać, chociażby takiego, który nie ma wcale uprawnienia do słuchania spowiedzi, np. na terenach misyjnych, czy nawet nie na misjach, jeśli parafie są bardzo oddalone od siebie.

2. Jeśli inny kapłan wprawdzie jest, ale w tym konkretnym przypadku nie może lub nie chce spowiadać.

3. Gdy innego kapłana można przywołać, ale to przywołanie grozi zgorzeniem lub zniesławieniem spowiednika lub zagrożonego śmiercią jego wspólnika.

4. Gdy zagrożony niebezpieczeństwem śmierci nie chce się spowiadać u innego kapłana jak tylko u spowiednika-wspólnika⁹⁰. Lepiej jest bowiem, by wspólnik zagrożony śmiercią spowiadał się nawet u spowiednika-wspólnika, niż żeby się wcale nie spowiadał. Zresztą zakaz kan. 977 dotyczy kapłana, który był wspólnikiem, a nie penitenta.

Kan. 977 aktualnie obowiązującego Kodeksu nie nawiązuje wprost do godziwości udzielenia rozgrzeszenia penitentowi-wspólnikowi przez spowiednika-wspólnika. Velasio De Paolis przedstawia opinię, według której za naszych dni rozgrzeszenie wspólnika zagrożonego śmiercią jest zawsze nie tylko ważne, ale też godziwe, w czym nowy Kodeks różni się od Kodeksu PK z 1917 r. właśnie łagodniejszym stosunkiem do spowiednika-wspólnika⁹¹.

⁸⁹ V. De Paolis, art. c., p. 216.

⁹⁰ St. Huet, *Sakrament pokuty w świetle teologii i psychologii*, część II, Warszawa 1959, s. 294.

⁹¹ Art. c.: *Sublineare deinde iuvat quod prohibitio mitior facta est quam in praecedenti Codice, quia in periculo mortis semper licita et valida est absolutio data complici*: *Periodica* 79 (1990) fasc. I-II, p. 215.

Velasio De Paolis nie uzasadnia swojej opinii. Dlatego próbujemy to uczynić tutaj. A cały argument zaczerpniemy z kanonu poprzedniego w stosunku do tego, nad którym tu pracujemy. Poprzedni kan. 977 to jest kan. 976. Jak pamiętamy, stanowi on, że wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci może rozgrzeszyć każdy kapłan, nawet nie posiadający uprawnień do spowiadania, i to nawet w obecności kapłana, który posiada uprawnienie do spowiadania. Jeśli każdy kapłan może rozgrzeszyć zagrożonego śmiercią wiernego, to także ten współwinny współnictwa w grzechu nieczystym. Tak twierdzimy, ponieważ kan. 976 każdemu kapłanowi udziela uprawnienia do rozgrzeszenia jakiegokolwiek penitenta. Jeśli tak jest, to nie można tu wykluczyć penitenta-wspólnika w grzechu nieczystym popełnionym ze spowiednikiem jako współnikiem. – Jeszcze więcej możemy tu powiedzieć, ponieważ kan. 976 upoważnia do rozgrzeszenia jakiegokolwiek penitenta i od jakiegokolwiek grzechu i jakiegokolwiek cenzury. Tak więc kapłan-wspólnik może rozgrzeszyć od grzechu współnictwa. – A ponad to wszystko, kan. 976 nie tylko upoważnia każdego kapłana do rozgrzeszenia jakiegokolwiek penitenta i od jakiegokolwiek grzechu oraz jakiegokolwiek cenzury, bo także stwierdza jasno i wyraźnie, iż takie rozgrzeszenie będzie ważne i godziwe. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, iż rozgrzeszenie udzielone penitentowi-wspólnikowi zagrożonemu śmiercią przez kapłana-wspólnika jest nie tylko ważne, co stwierdza sam kan. 977, ale także godziwe na podstawie kan. 976.

Dodajemy tu jeszcze, że klauzula kan. 882 KPK z 1917 r. stwierdzająca, iż kan. 884 tamtego Kodeksu dotyczący właśnie rozgrzeszenia współnika w grzechu nieczystym stanowi wyjątek, co znaczyło, iż przy rozgrzeszaniu współnika w grzechu nieczystym nie można powoływać się na kan. 882 KPK z 1917 r. klauzula ta nie istnieje przy kan. 976 aktualnie obowiązującego Kodeksu. Prawo w tym punkcie złagodziło znacznie. Łagodniejsze jest dla kapłana i dla penitenta.

Kapłan-wspólnik, który w zwyczajnych warunkach, a więc poza niebezpieczeństwem śmierci penitenta-wspólnika w grzechu przeciw szóstemu przykazaniu, usiłuje go rozgrzeszyć, mimo pełnej świadomości, że popełnia przestępstwo (i rozgrzesza nieważnie) oraz nieskrępowanej woli działania⁹², na mocy kan. 1378 § 1 podlega karze ekskomuniki *latae sententiae* zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej.

Velasio De Paolis zastanawia się, czy biskupi mogą popełniać przestępstwo z kan. 977 i zaciągnąć karę z kan. 1378 § 1. Opierając się na tym, iż kan. 1378 § 1 używa wyrazu *sacerdos* (kapłan), który zdaniem autora należy rozumieć ściśle, bo chodzi o kary. A ponieważ wyraz *sacerdos* oznacza samego prezbitera – rozumuje on – więc biskupi nie mogą popełnić przestępstwa rozgrzeszenia współnika w grzechu nieczystym ani nie zaciągają kary za takie współnictwo⁹³. – Z tym rozumowaniem nie można się zgodzić,

⁹² J. K r u k o w s k i, – Fl. L e m p a, dz. c., s. 248.

⁹³ Art. c., p. 217.

ponieważ wszystkim wiadomo, iż od pierwszych wieków Kościoła do naszych dni wyrazem *sacerdos* zwykle określa się tak prezbiterów jak biskupów. I to dlatego w kan. 1378 § 1 użyto wyrazu *sacerdos*, by jasne było, iż kanon ten dotyczy tak prezbiterów jak biskupów.

Natomiast zgadzam się z Velasio De Paolis⁹⁴, iż nowy Kodeks Prawa Kanonicznego jest łagodniejszy niż KPK z 1917 r. w sprawie udzielania rozgrzeszenia przez kapłana-wspólnika penitentowi-wspólnikowi w grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu. Pamiętajmy, iż na mocy kan. 2367 § 1 KPK z 1917 r. kapłan-wspólnik zaciągał karę ekskomunikacji najszybciej zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej nawet wówczas, gdy rozgrzeszał penitenta-wspólnika umierającego (*in articulo mortis*), jeśli nie było takiej konieczności, bo był inny kapłan, który mógł i chciał tego penitenta spowiadać. Za naszych dni na mocy kan. 1358 i kan. 977 kapłan-wspólnik nie zaciąga kary ekskomunikacji *latae sententiae*, jeśli udzieli rozgrzeszenia penitentowi-wspólnikowi nie tylko umierającemu, ale także zagrożonemu niebezpieczeństwem śmierci (*in periculo mortis*), i bez względu na to, czy istnieje czy nie istnieje taka konieczność, bo jest inny kapłan, który może i chce udzielić rozgrzeszenia temu penitentowi-wspólnikowi⁹⁵.

3. Rozgrzeszenie penitenta fałszywie oskarżającego spowiednika o solicytację (kan. 982)⁹⁶.

W nauce prawa kanonicznego przyjęte jest⁹⁷, iż pierwszy zajął się solicytacją do grzechu dokonywaną przez spowiedników Pap. Pius IV (1560-1565) w piśmie *Cum sicut nuper* w dniu 16 kwietnia 1561 r. Pismo to było skierowane do arcybiskupa, generalnego inkwizytora diecezji królestwa Hiszpanii. W piśmie tym Pius IV ubolewa, iż niektórzy kapłani nadużywają sakramentu pokuty i wyrządzają zniewagę Chrystusowi Panu, gdy podczas słuchania spowiedzi kobiet namawiają je do grzechów nieczystych. Takich kapłanów zarówno diecezjalnych jak zakonnych Papież ten poleca przekazywać po uprzedniej ich degradacji świeckim sędziom, by ich ukarali⁹⁸.

Na pismo *Cum sicut nuper* Pap. Piusa IV powołuje się Pap. Grzegorz XV (1621-1623) w konst. *Universi* z 30 sierpnia 1622 r., w której wspomina na swój urząd zobowiązujący go do strzeżenia owczarni od wszelkiej zarazy, a szczególnie tych, którzy mają zadanie uzdrawiania innych. Chodzi o to, by nie było próżnym upomnienie Chrystusa, że sól zwietrzona nadaje się tylko

⁹⁴ Art. c., p. 216.

⁹⁵ *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*, can. 730. – Absolutio complicitis in peccato contra castitatem invalida est praeterquam in periculo mortis.

⁹⁶ P. Cerato, *De Delicto Sollicitationis*, Patavii 1922 A. De Smet, *De absolutione Complicitis et Sollicitationis*, ed. 2, Brugis – Beyaert 1921.

⁹⁷ J. Ortega – Uhing, *De delictis sollicitationis, evolutio historica, documenta, commentarius*, Waschingon 1954, p. 3. J. Krukowski – Fl. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. IV, Lublin 1984, p. 160.

⁹⁸ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 102, p. 181.

do wyrzucenia i podeptania przez ludzi. Grzech solicytacji nazywa Pap. Grzegorz XV *impium ac nefandum scelus*. Solicytacja nie tylko nie powinna się zdarzać, bo nawet nie powinno się o niej wspominać w Kościele. Jest to bowiem nadużycie sakramentu i podanie trucizny zamiast lekarstwa, kamienia zamiast chleba, a niebiański lekarz staje się w niej piekielnym trucicielem, zaś w miejsce ojca duchownego pojawia się zdrajca dusz. Żeby w przyszłości nikt nie miał wątpliwości, jak należy postąpić z takimi, Grzegorz XV postanowił, iż wszyscy kapłani, tak diecezjalni jak zakonni, bez względu na ich godność, precedencję i przywileje, jeśli tylko nakłaniają do grzechu nieczystego ze spowiednikiem czy z kimkolwiek innym, bez względu na to kim są nakłanianiani do grzechu. A czynią to w czasie sprawowania sakramentu pokuty, albo wcześniej czy bezpośrednio później, przy okazji czy pod pretekstem, także w przypadku, gdy spowiedź nie następuje. Chodzi też o przypadki namawiania do grzechu poza spowiedzią, ale w konfesjonale, względnie poza konfejonalem, gdzie odbywa się spowiedź. Winnych tego przestępstwa należało ukarać suspensą co do wykonywania święceń, pozbawić ich beneficjów, godności, jakichkolwiek urzędów i zdolności do otrzymania urzędów w przyszłości, głosu czynnego i biernego. Zakonników należy skazać na wygnanie, pracę na galerach i na więzieniu. W najcięższych przypadkach należało kapłana degradować i przekazać władzom świeckim do ukarania. – Spowiednikom polecano, by zobowiązywali penitentów-solicytowanych do donoszenia na kapłanów solicytujących. Gdyby solicytowani nie chcieli tego uczynić, to można było ich ukarać⁹⁹.

Konst. *Universi* z 30 sierpnia 1622 r. Pap. Grzegorza XV stała się głównym źródłem konst. *Sacramentum Poenitentiae* z 1 czerwca 1741 r. Pap. Benedykta XIV (1740-1758). Papież ten pisze o nadużyciu, jakiego dopuszczają się kapłani, którzy zamiast leczenia zadają ranę, a zamiast ryby dają węża, i nie służą wiernym lekarstwem tylko trucizną. Czynią to kapłani ustanowieni sędziami dusz. Zdaniem Benedykta XIV nadużycie może mieć miejsce wobec jakiegokolwiek penitenta, bez względu na to, co to jest za osoba, w czasie słuchania spowiedzi, względnie wcześniej lub później, przy okazji lub pod pretekstem spowiedzi, jednak w konfesjonale czy innym miejscu, w którym spowiedź się odbywa, i pozoruje się spowiedź. Samo nakłanianie do grzechu może się odbywać słowami, znakami, ruchami, dotykami, pismem zaraz lub później do odczytania. Benedykt XIV zobowiązał spowiedników, by pouczali penitentów solicytowanych o ścisłym obowiązku doniesienia na kapłanów solicytujących do ordynariuszy. Penitentom oskarżającym się o doznanie solicytacji nie należało udzielać rozgrzeszenia dopóki nie dokonają doniesienia na kapłana solicytującego, a przynajmniej nie złożą obietnicy, iż to rzeczywiście uczynią. Kapłani solicytujący jak również fałszywie oskarżający kapłanów o solicytację mieli być ukarani

⁹⁹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 201, p. 384-385.

także odmówieniem im rozgrzeszenia, chyba że będzie im zagrażać niebezpieczeństwo śmierci¹⁰⁰.

Benedykt XIV w konst. *Etsi pastoralis* z 26 maja 1742 r. wyjaśnił, iż zarządzenia Stolicy Apostolskiej przeciwko spowiednikom solicytującym do grzechu zachowują swoją moc w całym Kościele, i odnoszą się tak do kapłanów obrządku łacińskiego jak do kapłanów obrządków wschodnich¹⁰¹.

W dekrete św. Oficjum z dnia 5 sierpnia 1745 r. Pap. Benedykt XIV zatwierdził kary wcześniej ustanowione przeciwko kapłanom solicytującym do grzechu, i zarządził, aby w przyszłości takich kapłanów pozbawiano na stałe aż do śmierci uprawnienia do celebrowania Mszy świętej¹⁰².

Pap. Benedykt XIV włożył wiele wysiłków, by uregulować problem solicytacji do grzechu. Jego zarządzenia miały wielkie znaczenie. Jeszcze po ponad stu latach wprowadzano je w życie. – Wyraźnie nawiązuje do konst. *Sacramentum Poenitentiae* Benedykta XIV zaraz na początku długiej instrukcji z dnia 20 lutego 1866 r. Kongregacja św. Oficjum. W szesnastu punktach tej instrukcji mamy streszczone główne postanowienia Pap. Benedykta XIV na temat solicytacji do grzechu dokonywanej przez spowiedników. Z instrukcji tej dowiadujemy się, że konstytucje Pap. Benedykta XIV nie wszędzie były znane. Nie wszędzie też donoszono na solicytujących do ordynariuszy, względnie nie karano ich należycie. – Kongregacja św. Oficjum przestrzegła, by postępowania przeciwko rzekomo solicytującym kapłanom w ogóle nie rozpoczynano, jeśli denuncjującymi nie są kobiety lub mężczyźni o dobrej opinii nie kierują się dobrymi motywami, a nie np. nieprzyjaźnią lub innym ludzkim uczuciem¹⁰³.

Ta sama Kongregacja w instrukcji z 20 czerwca 1890 r. stwierdza, że sprawy przeciwko kapłanom solicytującym penitentów do grzechu nieczystego przysyłano do tejże Kongregacji przez św. Penitencjarię lub przez ordynariuszy nie są przeprowadzone, jak tego wymaga prawo. Żeby w przyszłości uniknąć błędów Kongregacja św. Oficjum zaleca, aby powoływać na świadków wiarynych, którzy mają związek ze sprawą i mogą sobą dysponować. Chodzi też o to, aby przesłuchującym był sędzia z udziałem notariusza, którym winien być duchowny. Wszyscy zaś biorący udział w takim procesie mają zachować ścisły sekret o całej sprawie. Samo przesłuchanie winno być przeprowadzone według pytań, których formularz Kongregacja św. Oficjum załączała do instrukcji¹⁰⁴.

Prowadzenie procesów karnych przeciwko spowiednikom oskarżonym o solicytację do grzechu w praktyce nie było łatwe. Może dlatego w procesach tych, także po opublikowaniu instrukcji z 20 czerwca 1890 r. Kongregacji św.

¹⁰⁰ Konst. *Sacramentum Poenitentiae* znajduje się w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. jako dokument III.

¹⁰¹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 328 § 9, n. V, p. 751.

¹⁰² P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 795, p. 75.

¹⁰³ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 990, p. 267-272.

¹⁰⁴ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1123, p. 450-452.

Oficjum, nadal zdarzały się pewne braki tak przy przesłuchaniu samych oskarżonych o przestępstwo solicytacji jak przy przesłuchaniu świadków donoszących o tym przestępstwie. Z tych racji Kongregacja św. Oficjum wydała w dniu 6 sierpnia 1897 r. nową instrukcję, w której zobowiązała ordynariuszy, by po otrzymaniu doniesienia o solicytacji pilnie zajęli się tą sprawą. Mogą ją prowadzić sami lub delegować do jej prowadzenia kapłana. W tym drugim przypadku kapłan winien złożyć przysięgę, iż pilnie wykona powierzone mu zadanie. Następnie sam ordynariusz lub delegowany przez niego kapłan wzywa dwóch świadków, możliwie duchownych, którzy są poza wszelkim podejrzeniem. Świadkowie powinni znać tak kapłana oskarżanego o solicytację do grzechu jak tych, którzy go o popełnienie przestępstwa oskarżają. Solicytacja zwykle dokonywana jest bez obecności świadków. Dlatego też świadkowie nie zeznają na temat istnienia faktu solicytacji. Oni są powołani do wydania świadectwa o wiarogodności donoszących na spowiednika oraz o życiu moralnym samego oskarżonego spowiednika. Jeśli trudno jest znaleźć dwóch świadków, którzy znają oskarżonego kapłana i oskarżającego go czy oskarżających go, to należy powołać tylu świadków, aby co do oskarżonego i oskarżającego czy oskarżających były po dwa świadectwa. – Wyjątkowo dopuszcza się pojedynczych świadków, ale pod warunkiem, iż jest to człowiek cieszący się dobrą opinią, a świadectwo jego nie jest podyktowane nieprzyjaźnią do oskarżonego. – Świadkowie przed złożeniem zeznań składają najpierw przysięgę, iż przedstawią samą prawdę, i że zachowają sekret św. Oficjum w tej sprawie. Zeznanie świadków należy protokołować na piśmie. Odpis tego protokołu, a także odpis samego doniesienia o zaistniałym przypadku solicytacji należy przesłać w sposób zupełnie bezpieczny do Kongregacji św. Oficjum¹⁰⁵.

Pap. Pius IX (1846-1878) w konst. *Apostolicae Sedis* z 12 października 1869 r. ustanowił karę ekskomuniki nikomu niezastrzeżoną na zaniedbujących czy w sposób zawiniony pomijających dokonania doniesienia przeciwko spowiednikom przez których byli solicytowani do grzechu nieczystego¹⁰⁶.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

W tym Kodeksie mamy trzy kanony na temat solicytacji. Są to kanony: 894, 904, 2363. Dwa a tych kanonów, mianowicie 894 i 904 znajdują się w księdze III – o rzeczach, część I – o sakramentach, tytuł IV – o sakramencie pokuty. W tytule IV – kan. 894 znajduje się w rozdziale II – o rezerwacji grzechów, zaś kan. 904 w rozdziale III – o podmiocie sakramentu pokuty. Trzeci z kanonów traktujących o solicytacji, mianowicie kan. 2363 znajduje się w księdze V – O przestępstwach i karach, część III – o karach za poszczególne przestępstwa. Tutaj zajmiemy się najpierw kan. 904, ponieważ najpierw chcemy poznać pojęcie solicytacji.

¹⁰⁵ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1190, p. 495-496.

¹⁰⁶ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. III, n. 552, § IV, 4, p. 28.

Kan. 904 odwołuje się do wydanych po Soborze Trydenckim konstytucji apostołskich, a w szczególności do konstytucji *Sacramentum Poenitentiae* z 1 czerwca 1741 r. Pap. Benedykta XIV, i zobowiązuje penitenta do złożenia doniesienia na kapłana winnego przestępstwa solicytacji w spowiedzi. Penitent ma o tym donieść ordynariuszowi miejscowemu lub Kongregacji św. Oficjum. Spowiednik zaś pod grzechem ciężkim winien pouczyć penitenta o tym obowiązku.

Przestępstwo solicytacji, o którym mówi kan. 904, jest popełnione przez kapłana (= prezbitera lub biskupa), gdy nakłania do grzechu przeciwnego szóstemu przykazaniu Bożemu swojego penitenta. – Penitent może być mężczyzną lub kobietą, dorosłym lub dzieckiem zdolnym do popełnienia grzechu ciężkiego¹⁰⁷.

Nakłanianie do grzechu może być wyraźne lub implikowane. Pierwsze ma miejsce, jeśli spowiednik jasno przedstawia swój cel grzeszny. Drugie polega na użyciu przez spowiednika takich słów, z których penitent może wynioskować, iż jest nakłaniany do grzechu¹⁰⁸.

Jakich słów używa spowiednik, by nakłonić penitenta do grzechu, to nie jest istotne. A nawet to, czy w ogóle używa słów, czy tylko znaków, dotyków, ruchów, pisma do przeczytania zaraz czy później¹⁰⁹.

Prowokację do grzechu uznaje się za solicytację, jeśli nakłanianie do grzechu jest pewne tak co do samego faktu, jak co do złej intencji spowiednika. Nie wystarczy przeto stwierdzić sam fakt użycia przez spowiednika takich czy innych wyrazów, ale musi też być pewne, czy w ogóle zachowanie się spowiednika zawiera prowokację do grzechu¹¹⁰.

Myślami i pragnieniami nie nakłania się do grzechu. Dlatego grzech wewnętrzny nie stanowi solicytacji. Musi być zewnętrzny. – Tu uczynimy dwie uwagi. 1. W prawach dotyczących szóstego przykazania Bożego nie ma małości materii. 2. Z działania zewnętrznego można wnioskujeć o nastawieniu subiektywnym (kan. 2200 § 2). Jeśli więc działanie spowiednika zostanie uznane za obiektywnie ciężko grzeszne, to prawo nie wymaga pewności co do ciężkości subiektywnej winy spowiednika¹¹¹.

Solicytacja polega na grzechu przeciwnym szóstemu przykazaniu Bożemu popełnionemu przez spowiednika w czasie sprawowania przez niego sakramentu pokuty, czy bezpośrednio wcześniej lub później, przy okazji lub pod pretekstem spowiedzi.

¹⁰⁷ St. Wittek, dz. c., s. 367 pisze: „Nie zmienia postaci rzeczy, kim jest osoba nakłaniana: mężczyzną, kobietą, niepełnoletnim czy nawet dzieckiem. Solicytacją jest bowiem samo nakłanianie do grzechu seksualnego, nawet spełnionego samotnie”. – Potrzebne tu jest małe wyjaśnienie. Nakłania się do grzechu, żeby ktoś popełnił grzech z nakłaniającym lub z kim innym lub nawet sam ze sobą, ale nie – żeby to sam nakłaniający popełnił grzech sam ze sobą. Do tego bowiem nie jest potrzebne nakłanianie kogoś do grzechu.

¹⁰⁸ J. Ortega – Uhing, O. s., p. 149.

¹⁰⁹ M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris Canonici, De Sacramentis tractatus canonicus*, vol. I, ed. 2, Taurini – Romae 1951, n. 425, p. 449.

¹¹⁰ St. Huet, Dz. c., s. 233.

¹¹¹ J. Ortega Ehing, O. c., p. 149.

Czas sprawowania sakramentu pokuty liczy się od zbliżenia się penitenta do krtek konfesjonatu i wypowiedzenia przez niego formuły dotyczącej terminu poprzedniej jego spowiedzi – do odejścia od krtek konfesjonatu po otrzymaniu – lub nie – rozgrzeszenia. Udzielenie bowiem czy odmówienie rozgrzeszenia, a także miejsce sprawowania sakramentu pokuty, nie jest tu istotne.

Bezpośrednio przed spowiedzią lub po spowiedzi na miejsce nakłanianie do grzechu, jeśli między czynnościami, które składają się na sprawowanie sakramentu pokuty w stosunku do jednej osoby, a właśnie nakłanianiem do grzechu tej samej osoby nie następuje inne działanie rozdzielające nakłanianie do grzechu od spowiadania. St. Huet uważa, iż zachodzi solicytacja, gdy spowiednik, po przyjętej spowiedzi zaprasza penitentkę do swojego mieszkania, tam specjalnie traktuje z nią przez pewien czas o obojętnych sprawach, a to w celu uzyskania przerwy między spowiedzią a solicytacją, i dopiero wówczas doprowadza do grzechu¹¹².

Z okazji spowiedzi – następuje solicytacja, jeśli penitent chciał się spowiadać, ale oburzony propozycją spowiednika co do popełnienia grzechu, odstąpił od konfesjonatu i spowiedź w ogóle nie nastąpiła, tylko sam grzech. Podobnie mają się rzeczy, jeśli penitent z zadowoleniem przyjął propozycję popełnienia grzechu i nie chciał się już spowiadać. Zgadzał się zaś na grzech, do popełnienia którego doszło¹¹³.

Pod pretekstem spowiedzi następuje solicytacja, gdy otoczenie na skutek otrzymania fałszywej informacji sądzi, że odbywa się spowiedź, a tymczasem kapłan odwiedził chorą, mówiąc wprawdzie, iż będzie ją spowiadał ale w rzeczywistości, w celu doprowadzenia z nią do grzechu¹¹⁴.

Solicytacja zwykle odbywa się w konfesjonale lub w innym miejscu odpowiednim do słuchania spowiedzi. Obydwie te okoliczności, mianowicie miejsce spowiadania i symulację spowiadania należy brać łącznie. – Zauważmy tu, że spowiedzi słucha się nie tylko w konfesjonale, ale także np. w zakrystii, w której zwykle znajduje się konfesjonat do słuchania wyznania grzechów od osób mniej słyszających. Tu trzeba też wspomnieć o pokoju, w którym przebywa osoba chora. – Ta okoliczność miejsca zwykle jest połączona z symulacją spowiadania, bo taka jest kolej rzeczy. – Jeśli spowiednik jest w konfesjonale, to wszyscy myślą, iż spowiada on. Jeśli jest w pokoju chorej, to z nachylenia się spowiednika nad nią wszyscy sądzą, iż słucha on jej wyznania grzechów¹¹⁵.

Solicytacja jest jednym z największych grzechów, jakie człowiek w ogóle może popełnić. Ale też jego popełnienie ma pewne konsekwencje prawne tak dla kapłana solicytującego, jak dla penitenta solicytowanego.

¹¹² Dz. c., s. 236.

¹¹³ H. J o n e, *Commentarium in Codicem Turin Canonici*, Paderborn 1954, t. II, p. 146.

¹¹⁴ F. M. C a p p e l l o, *Tractatus Canonico – Moralis De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, Taurini – Romae 1953, n. 442, p. 446.

¹¹⁵ J. O r t e g a U h i n g, O. c., p. 268.

Kapłan solicytujący może być ukarany (są to bowiem kary *ferendae sententiae, non medicinales*) karami przewidzianymi przez kan. 2368 § 1. Według tego kanonu kapłan winny przestępstwa z kan. 904 winien być zasuspendowany od celebrowania Mszy świętej i słuchania sakramentalnego wyznania grzechów, a jeśli wymaga tego ciężkość przestępstwa, to ma być także ogłoszony za niezdatnego do spowiadania, pozbawiony wszystkich beneficjów, godności, głosu czynnego i biernego oraz uznany za niezdatnego do ich otrzymania, a w cięższych przypadkach degradowany. – Kary te są wymierzane sądownie, w wyniku przeprowadzenia procesu karnego. Wybór i surowość wymiaru kar zależy od sędziego, który ma na uwadze stopień winy przestępcy i okoliczności tak łagodzące jak obciążające¹¹⁶. – Jeśli fakt przestępstwa jest co prawda prawdopodobny, ale nie jest on udowodniony, kar nie można nałożyć (kan. 2233 § 1).

Kapłan dopuszczający się przestępstwa solicytacji nie ma obowiązku ani sam się oskarżyć wobec ordynariusza miejscowego czy Kongregacji św. Oficjum ani powiadomić penitenta solicytowanego, aby dokonał odpowiedniego doniesienia przełożonym kościelnym¹¹⁷. – Jeśli to uczyni z własnej woli, będzie to w jego przypadku okoliczność łagodząca i może spowodować, iż ordynariusz miejscowy wyznaczy mu tylko pokutę, ale nie będzie go karał sądownie.

Kapłan, który nie jest winien popełnienia grzechu solicytacji, ale spowiada osobę solicytowaną przez innego spowiednika, został zobowiązany w kan. 904, aby pouczył on swego penitenta o obowiązku doniesienia – w ciągu miesiąca – kapłana solicytującego własnemu (= penitenta) ordynariuszowi miejscowemu lub Kongregacji św. Oficjum. Ten obowiązek doniesienia jest poważny czyli obowiązuje pod grzechem ciężkim. Ale nie pod karą *latae sententiae*.

Spowiednik może powstrzymać się od zwracania uwagi penitentowi na konieczność doniesienia o solicytacji, jeśli penitent jest umierający albo zagraża mu niebezpieczeństwo śmierci. Istnieje bowiem obawa, że jeśli penitent odmówi zgłoszenia solicytacji, to znajdzie się w sytuacji zagrażającej jego zbawieniu¹¹⁸.

Kan. 904 zobowiązuje spowiednika, by pouczył on penitenta solicytowanego o konieczności doniesienia spowiednika solicytującego odpowiednim władzom kościelnym, zaś na samego penitenta nakłada obowiązek, by rzeczywiście tego doniesienia dokonał. Obowiązek ten wiąże penitenta w sumieniu pod grzechem ciężkim.

Jeśli solicytowany penitent, działając zgodnie ze swoim sumieniem, złoży doniesienie na kapłana solicytującego i doniesie to jest zgodne ze stanem faktycznym czyli prawdą, nie ponosi z tego powodu żadnych konsekwencji prawnych, bo spełnia tylko to, co do niego należy. – Jeśli natomiast solicytowany penitent, pouczony o konieczności doniesienia,

¹¹⁶ St. Huet, Dz. c., s. 274.

¹¹⁷ F. M. Cappello, O. c., t. II, n. 454, p. 404; H. Jone, O. c. t. II, p. 148.

¹¹⁸ F. M. Cappello, O. c. t. II, n. 452, p. 460.

świadomie nie dopełnił tego obowiązku w ciągu miesiąca, to popadał w ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną (kan. 2368 § 2).

Zgodnie z kan. 894 wierny, który fałszywie oskarża niewinnego kapłana przed sędziami kościelnymi o przestępstwo solicytacji.

1. popełnia grzech ciężki, który jest jedynym grzechem zastrzeżonym Stolicy Apostolskiej, i
2. dopuszcza się też prawdziwego przestępstwa karanego w kan. 2363. – W kanonie tym czytamy, iż kto osobiście lub za pośrednictwem innych osób składa fałszywe doniesienie do władz kościelnych na spowiednika o solicytację, ten przez to samo popada w ekskomunikę zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej w specjalny sposób. Od tej ekskomunikacji nie może być rozgrzeszony w żadnym przypadku do czasu formalnego odwołania fałszywego doniesienia, i naprawienia w miarę możliwości wynikłych stąd szkód. Przy rozgrzeszeniu należy nałożyć penitentowi ciężką i długotrwałą pokutę.

Felix – Maria Cappello uważa, iż prawo kodeksowe z 1917 r. jest łagodniejsze i jaśniejsze, niż prawo dawne dotyczące przestępstwa solicytacji i kar za to przestępstwo¹¹⁹.

3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II opublikowanym w 1983 r. mamy trzy kanony poświęcone solicytacji, a więc podobnie jak to było w KPK z 1917 r. Jeden z tych kanonów, to jest kan. 982 znajduje się w księdze IV – o posłudze uświęcania, część I – o sakramentach świętych, tytuł IV – o sakramencie pokuty, rozdział II tego tytułu, mianowicie o szafarzu sakramentu pokuty. Należy uznać za słuszne to przesunięcie kanonu o solicytacji dokonywanej przez spowiedników z rozdziału dotyczącego penitenta czyli przyjmującego sakrament pokuty, do rozdziału, który zawiera kanony na temat szafarza sakramentu pokuty¹²⁰. Ale to było względnie łatwe. Trudniejsze okazało się pytanie, jaką normę należy dać na temat solicytacji do grzechu, by mogła ona być wśród kanonów o szafarzu sakramentu pokuty, bo tego, żeby mówić o samym grzechu tegoż szafarza w ogóle nie brano pod uwagę¹²¹. – Ostatecznie mamy normę o rozgrzeszeniu, a więc o czynności szafarza sakramentu pokuty, ale udzielanym nie samemu spowiednikowi solicytującemu do grzechu, ani nie o solicytowanej do grzechu przez spowiednika osobie, ani nie o donoszącym na spowiednika solicytującego, tylko o fałszywie oskarżającym spowiednika o solicytację. To jest jednak czwartorzędny problem solicytacji. Tak więc mamy obecnie kanon na temat solicytacji w odpowiednim miejscu Kodeksu, tylko nie na najważniejszy temat, jeśli chodzi o omawiany tu problem solicytacji do grzechu.

¹¹⁹ O. c. t. II, n. 462, p. 472.

¹²⁰ A tak właśnie było w KPK z 1917 r., co nie było odpowiednie, bo takim jest traktowanie o przestępstwie dokonywanym przez szafarza, w rozdziale o penitencie.

¹²¹ Jakkolwiek właśnie ten grzech spowiednika jest tu istotny.

W obecnie obowiązującym Kodeksie w ogóle nie ma kanonów na temat rezerwacji grzechów. Dlatego kan. 894 KPK z 1917 r. nie ma teraz swego odpowiednika. O tym się w ogóle teraz nie mówi w Kościele.

Pozostałe dwa kanony traktujące o solicytacji do grzechu są w księdze VI – o karach w Kościele. Z tych kan. 1387 mówi o samym przestępstwie solicytacji i o karach za to przestępstwo, zaś kan. 1390 zawiera kary przeciwko fałszywie donoszącym na spowiedników rzekomo solicytujących. – Tutaj zajmijmy się najpierw kan. 1387, żeby w ogóle wiedzieć, co to jest solicytacja i jakie kary grożą za to przestępstwo. Potem przyjrzymy się kan. 982 o rozgrzeszeniu fałszywie donoszącego o solicytacji, i następnie kan. 1390, który zawiera kary na fałszywie oskarżających spowiednika o solicytację do grzechu.

Kan. 1387 inaczej niż kan. 904 KPK z 1917 r. nie nawiązuje do konstytucji Benedykta XIV *Sacramentum Poenitentiae* z 1 czerwca 1741 r. Może dlatego sam podaje pojęcie przestępstwa solicytacji do grzechu, podczas, gdy przy omawianiu kan. 904 KPK z 1917 r. pojęcie przestępstwa solicytacji należało brać z konstytucji papieskich wydanych wcześniej. Według kan. 1387 solicytacja polega na nakłanianiu penitenta do grzechu przeciw szóstemu przykazaniu Bożemu, dokonany przez spowiednika 1. podczas sprawowania sakramentu pokuty, 2. albo przy okazji spowiedzi lub 3. pod pretekstem spowiedzi.

Za naszych dni spowiedź rozpoczyna się, gdy penitent zbliża się do krzesełka konfesjonału i spowiednik wypowiada formułę błogosławieństwa dla penitenta. Kończy się zaś spowiedź, gdy spowiednik żegna penitenta, przed jego odejściem od konfesjonału słowami: idź w pokoju i nie grzesz więcej.

Przy okazji spowiedzi odbyłaby się solicytacja, gdyby spowiednik na wiadomość uzyskaną od penitenta, iż pragnie się wyspowiadać zaraz zareagował właśnie nakłanianiem go do popełnienia grzechu przeciwnego szóstemu przykazaniu Bożemu¹²².

Pod pretekstem spowiedzi zachodziłaby solicytacja, gdyby kapłan w rzeczywistości wcale nie miał woli spowiadania osoby, którą chce nakłonić do grzechu nieczystego, ale właśnie pozorował to, iż chce spowiadać, właśnie w celu doprowadzenia do solicytacji. – Różnica między okazją spowiedzi, a pretekstem spowiedzi w naszym przypadku polega na tym, iż ten, kto nakłania do grzechu przy okazji spowiedzi, korzysta z rzeczywistej woli wyspowiadania się po stronie osoby namawianej do grzechu i dopuszcza do solicytacji, zaś w przypadku korzystania ze spowiedzi jako pretekstu, kapłan pozoruje spowiedź, żeby solicytować określoną osobę¹²³.

Pojęcie przestępstwa z kan. 1387 jest prostsze niż używane w czasie obowiązywania KPK z 1917 r., kiedy to pojęcie oparte było na potrydenckich konstytucjach papieskich. To uproszczenie widoczne jest w pominięciu określenia, iż solicytacja może być dokonana bezpośrednio przed spowiedzią

¹²² J. Krukowski – Fl. Lempa, dz. c., s. 261.

¹²³ F. M. Cappello, O. c., t. II, n. 442, p. 447.

lub po spowiedzi, albo też w miejscu spowiadania. – Powodów tego, iż za naszych dni mamy stosunkowo proste pojęcie przestępstwa solicytacji, można podać kilka. A najpierw ten, iż pominięte określenia dadzą się zapewne sprowadzić w każdym przypadku do obecnie istniejących, np. do tego, iż solicytacja odbywa się przy okazji spowiedzi albo pod pretekstem spowiedzi. Jednak to pominięcie pewnych określeń przestępstwa solicytacji w kan. 1387 nie świadczy, że pewien zakres działalności przestępczej nie będzie teraz uznawany za przestępstwo, czyli że będzie łatwiej popełniać przestępstwo. – Po wtóre ten, iż prawodawca chciał zerwać z potrydenckim określeniem przestępstwa. A ponieważ całe prawo zmierza ku pewnemu uproszczeniu, to spotkało to także przestępstwo solicytacji do grzechu. – Po trzecie, komentujący KPK z 1917 r. St. Huet pisze: „Przestępstwo solicytacji w sensie nakłaniania wprost do grzechu penitenta ze spowiednikiem należy dziś (= w 1959 r. – MP) chyba do wielkich rzadkości wskazujących raczej na psychopatię. Dawniej wykroczenia te płynęły z małej inteligencji i kultury niektórych jednostek kleru. Stąd konieczność tak surowych przepisów i sankcji Kościoła na solycytatorów”¹²⁴. Za naszych dni zupełnie nie słyszy się o takich przestępstwach. Owszem, wydaje się, iż psychicznie normalny spowiednik, a przecież tylko tacy spowiadają, nie popełni takiego przestępstwa. Dlatego w naszych czasach prawodawca większe znaczenie przywiązuje nie do przestępstwa solicytacji, ale do fałszywego oskarżenia o solicytację (bo solicytacja chyba wcale się nie zdarza). Być może, że w następnym Kodeksie Prawa Kanonicznego nawet wzmianki o niej nie będzie.

Aktualnie obowiązujący Kodeks w kan. 1387 nakazuje ukarać spowiednika solycytującego do grzechu. Przewidziane są różne stopnie kar kościelnych, stosownie do ciężkości przestępstwa, mianowicie suspensa, zakaz sprawowania władzy bądź urzędu lub ich pozbawienie, a w przypadku poważniejszym można usunąć delikwenta ze stanu duchownego. Są to kary *ferendae sententiae*, ale suspensa jest cenzurą (kan. 1333), natomiast usunięcie ze stanu duchownego na stałe może być wymierzone tylko w procesie karnym, nie dekretem (kan. 1342 § 2).

W kan. 1387, jedynym zresztą na temat solicytacji do grzechu w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II, nie ma wzmianki o obowiązku penitenta co do doniesienia na spowiednika solycytującego do ordynariusza miejscowego lub Kongregacji Doktryny Wiary, O tym obowiązku spowiednik ongiś musiał pouczyć swego penitenta. Pamiętamy, że tak właśnie stanowił kan. 904 KPK z 1917 r.

Komisje pracujące nad zredagowaniem nowego Kodeksu zastanawiała się, czy coś z kan. 904 KPK z 1917 r. należy przenieść do nowego Kodeksu? Jeden konsultor sądził, iż całego kanonu przejąć nie można, ponieważ spowiednik nie ma prawa do zobowiązania penitenta, aby ten doniósł na spowiednika solycytującego go do grzechu; może mu tylko to doradzać. Drugi konsultor wspominał o trudnościach uzyskiwania doniesienia. – Refe-

¹²⁴ Dz. c., s. 227.

rujący te sprawę prosił, aby nie mieszać zakresu sumienia i zakresu społecznego. Ale wszyscy zgadzali się, aby kan. 904 KPK z 1917 r. nie miał swego odpowiednika w nowym Kodeksie, czyli żeby przestał obowiązywać¹²⁵. – Kan. 904 KPK z 1917 r. rzeczywiście nie ma swego odpowiednika w nowym Kodeksie. I nie obowiązuje. Dlatego obecnie ani spowiednik nie ma obowiązku pouczenia osoby solicytowanej o konieczności doniesienia spowiednika solicytującego ani sam solicytowany nie ma obowiązku doniesienia spowiednika, który dopuścił się solicytacji wobec tego penitenta.

Penitent nie ma z mocy prawa obowiązku doniesienia na spowiednika solicytującego, ale czy nie ma on obowiązku moralnego? St. Huet uważał, iż istnieje obowiązek doniesienia z prawa naturalnego¹²⁶. – Za naszych dni tego samego zdania jest Velasio de Paolis, według którego wierni mają prawo donoszenia władzy kościelnej, jeśli szafarze sakramentów nie spełniają swoich obowiązków należycie, co stanowi zgorzenie i szkodę dla dusz. Inna jest sprawa, że spowiednik chyba tylko wyjątkowo mógłby zobowiązać kogoś, by złożył doniesienie, bo inaczej odmówi mu rozgrzeszenia¹²⁷.

Możemy też powiedzieć, iż prawo nie nakazuje doniesienia spowiednika solicytującego, ale też tego nie zakazuje. To, co było dobre, nie stało się teraz złe. Penitent w swoim sumieniu musi rozważyć i zdecydować, czy ma on donieść czy nie donosić spowiednika solicytującego.

Jeśli penitent solicytowany, działając zgodnie ze swoim sumieniem, złoży doniesienie na spowiednika solicytującego i doniesienie to jest zgodne ze stanem faktycznym czyli z prawdą, to nie ponosi z tego powodu żadnych konsekwencji prawnych.

Jeśli natomiast penitent złożył doniesienie o solicytacji, ale fałszywe, to jest świadomie i dobrowolnie zmiierzając do oszczerczego oskarżenia spowiednika (nie wystarczy tu oskarżyć kapłana) o solicytację do grzechu przeciw szóstemu przykazaniu Bożemu, który (przynajmniej doniesionej solicytacji) nie dopuścił się wcale, to oskarżenie tego rodzaju pociąga za sobą dwojakie konsekwencje dla penitenta fałszywie oskarżającego:

1. jest to ciężki grzech oszczerstwa,
2. jest to prawdziwe przestępstwo.

Ad 1. Kan. 982 zabrania spowiednikowi udzielenia rozgrzeszenia temu penitentowi, który dopuścił się fałszywego doniesienia kompetentnemu przełożonemu kościelnemu na spowiednika o solicytację do grzechu, o ile penitent nie spełni najpierw dwóch warunków: 1. formalnie nie odwoła fałszywego doniesienia o solicytację, i 2. nie wyrazi gotowości naprawienia szkód wyrządzonych doniesieniem, jeśli są takie szkody.

Odwołanie denuncjacji musi być formalne czyli takie jak sama denuncjacja, a więc nie anonimowe czyli listem niepodpisanym.

¹²⁵ *Communicationes* 10 (1978) nr 1, p. 65.

¹²⁶ Dz. c., s. 243.

¹²⁷ *De delictis contra sanctitatem sacrament i paenitentiae*, Periodica 79 (1990) fasc. 1-2, p. 208.

Odwołania należy dokonać u tego kompetentnego przełożonego kościelnego (= odynariusza miejscowego lub Stolicy Apostolskiej), u którego penitent zgłosił fałszywe doniesienie.

Kan. 982 nie określa czasu, w jakim, ma być dokonane formalne odwołanie fałszywego oskarżenia o solicytację, ale w interesie penitenta leży, by je odwołał jak najwcześniej, bo do tego czasu nie uzyska on uwolnienia od grzechów.

Kan. 2363 KPK z 1917 r., zobowiązywał spowiednika, aby takiemu penitentowi nałożył ciężką i długotrwałą pokutę. Kanon ten nie obowiązuje, a kan. 982 nowego Kodeksu nie mówi nic o pokucie. Jednak z kan. 982 obecnego Kodeksu wiemy, że przed rozgrzeszeniem penitentowi wyznacza się pokutę stosownie do rodzaju i liczby jego grzechów. A ponieważ tu chodzi o wyjątkowo ciężki grzech, pokuta musi być ciężka i długotrwała, a więc taka, jakiej domagał się kan. 2363 KPK z 1917 r.

Po formalnym odwołaniu fałszywego doniesienia o solicytacji dokonanym przez penitenta oraz po złożeniu przez niego przyrzeczenia o zobowiązaniu się do naprawy ewentualnych szkód wyrządzonych fałszywym doniesieniem o solicytację, spowiednik może rozgrzeszyć penitenta własną powagą, ale tylko od grzechu, który obecnie nie jest zarezerwowany, jak poprzednio w kan. 894 KPK z 1917 r. Jednak penitent nie zagrożony śmiercią, bo w takim przypadku możemy go rozgrzeszyć na mocy kan. 976, musi najpierw uzyskać zwolnienie z cenzury.

Ad 2. Zgodnie z kan. 1390 § 1 fałszywe (= oszczercze) doniesienie o solicytację kompetentnemu przełożonemu kościelnemu jest nie tylko ciężkim grzechem, ale także prawdziwym przestępstwem karnym w zakresie zewnętrznym cenzurą interdyltu *latae sententiae*, a jeśli fałszywie donoszący o solicytacji dokonanej rzekomo przez spowiednika jest duchownym, to jest on również karany cenzurą suspensy *latae sententiae*. – Spowiednik, który nie ma szczególnych uprawnień, może rozgrzeszyć od cenzur tylko zagrożonego śmiercią wiernego (kan. 976), a poza niebezpieczeństwem śmierci, w przypadku nagłym (kan. 1357).

Uwolnienie od cenzury, a wcześniej od grzechu, jest możliwe – jak to wspomanieliśmy wyżej – pod warunkiem, że penitent oskarżający się z fałszywego doniesienia na spowiednika o rzekomo popełnionej przez niego solicytacji do grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu, formalnie odwoła to oskarżenie i wyrazi gotowość naprawienia ewentualnych szkód, jeśli takie wynikły z tego fałszywego doniesienia. Tak stanowi kan. 982. Jeśli więc penitent nie chce albo formalnie odwołać fałszywego doniesienia o solicytacji albo nie chce naprawić szkód wynikłych z tego fałszywego doniesienia, to rozgrzeszyć go nie można i to ani od grzechu ani od cenzury. Po prostu nie można zastosować do niego kan. 982.

Takiemu penitentowi nie można udzielić rozgrzeszenia nawet w przypadku zagrożenia śmiercią. Ale to już nie ma mocy kan. 982, tylko kan. 987. Według tego ostatniego kanonu rozgrzeszenia można udzielić jedynie wiernemu dysponowanemu, to jest żałującemu za grzechy i postanawiające-

mu poprawę, który w ten sposób nawraca się do Boga. Kto nie chce odwołać fałszywego oskarżenia spowiednika o solicytację i naprawić ewentualnych szkód wynikłych z tego oskarżenia ten nie żałuje za ten grzech i nie postanawia się z niego poprawić. Spowiednik nie może mu nic pomóc, bo sakrament nie łamie woli trwającej uporczywie w złu¹²⁸.

Zakończenie

W tym miejscu poprzestaniemy na wskazaniu, iż omówione w niniejszym artykule kanony 976, 977 i 982 zawierają łagodniejsze normy prawne, niż ich odpowiedniki w KPK z 1917 r.

1. Kan. 882 KPK z 1917 r. zezwalał na rozgrzeszenie wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, ale w dwóch przypadkach odsyłał do innych kanonów tego Kodeksu. Chodzi tu o kan. 884 (o rozgrzeszeniu współnika w grzechu przeciwnym szóstemu przykazaniu Bożemu), i kan. 2252 (o rozgrzeszeniu od cenzur *ab homine* i zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej *modo specialissimo*). Te dwa wyjątki od kan. 882 KPK z 1917 r. stanowiły pewne ograniczenie uprawnienia odnośnie do rozgrzeszenia wiernego zagrożonego śmiercią. W kan. 976 obecnie obowiązującego Kodeksu nie ma śladu żadnego tych ograniczeń.

2. Kan. 884 KPK z 1917 r. zezwalał kapłanowi na rozgrzeszenie zagrożonego śmiercią współnika w grzechu nieczystym, jeśli zachodziła taka konieczność. Samo zagrożenie śmiercią współnika nie wystarczało. – Kan. 977 obecnie obowiązującego Kodeksu nie wymaga w takim przypadku konieczności. I słusznie, bo samo zagrożenie śmiercią współnika już stanowi konieczność. Nie potrzeba istnienia jeszcze innej konieczności.

3. Kan. 904 KPK z 1917 r. zobowiązywał penitenta, aby w ciągu miesiąca złożył doniesienie o dokonanym przestępstwie solicytacji miejscowemu ordynariuszowi lub Kongregacji św. Oficjum, zaś kapłana spowiadającego takiego penitenta zobowiązywał, aby pouczył on penitenta o jego obowiązku doniesienia na spowiednika solicytującego. Kanon ten w ogóle nie ma swego odpowiednika w nowym Kodeksie. Za naszych dni w takim przypadku tak spowiednik jak penitent postąpią zgodnie ze swoim sumieniem.

¹²⁸ *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*, can. 731. – Qui confitetur se false confessarium innocentem apud auctoritatem ecclesiasticam denunciavisse de delicto sollicitationis ad peccatum contra castitatem, ne absolvatur, nisi antea falsam denuntiationem formaliter retractavit et paratus est damna, si quae habentur, reparare.

De munere confessarii in extraordinariis circumstantiis

In hoc articulo proemium, tres partes et conclusio habentur. In proemio auctor dicit eum de canonibus 976, 977 et 982 Codicis Iuris Canonici a Papa Joanne Paulo II promulgati tractat.

1. Ad normam can. 976 quilibet sacerdos quoslibet fideles in periculo mortis versantes valide et licite absolvat a quibusvis censuris et peccatis.

2. Juxta can. 977 absolutio complicitis in peccato contra sextum Decalogi praeceptum in ordinariis circumstantiis seu extra periculum mortis complicitis invalida est, valida autem in periculo mortis complicitis.

3. Secundum can. 982 fidelis confitens se falso confessarium innocentem de crimine sollicitationis ad peccatum contra sextum Decalogi praeceptum absolvi nequit ante formalem retractionem falsae denuntiationis.

In conclusione canones 976, 977 et 982 Codicis Iuris Canonici Papae Joannis – Pauli II simpliciores et mitiores esse quam canones 882, 884 et 904 Codicis Iuris Canonici Papae Benedicti XV, auctor dicit.